OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, środa 23 września 1925 Nr. 213

NOWY DZIENNIK

Adres [...]keji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. [...] 259. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.626. [...] Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". [...] komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. [...]mikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględniene. [...] Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 22·80

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłano Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowo o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Nowe pełnomocnictwa

Kraków, 22 września

(Th.) Ma się jednak wrażenie, jakoby ktoś gorzko sobie zażartował i zakpił z nędzy ludzkiej. Ot sobie podają żartobliwą wiadomość, że p. premier Grabski opracowuje nowe ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, których uchwalenia ma zażądać od sejmu.

Drobnostka — nowe pełnomocnictwa. Nic więcej. To znaczy, że się sejm do reszty skompromituje, do reszty się da wyrzucić poza nawias państwowego życia i stanie się maszyną do głosowania. I stanie się czemś w rodzaju lalki, która na pociągnięcie sznurkiem kiwa głową, ale tylko w jednym ruchu, w jednym kierunku na tak! Czy to jest do pomyślenia?

Pełnomocnictwa, które dwukrotnie Sejm uchwalił rządowi p. Grabskiego w niebywałej obfitości, doprowadziły kraj nad brzeg przepaści. Gospodarstwo kraju jest niemal całkiem zrujnowane, a jedyna korzyść, którą się zamierzało uzyskać za tę okropną cenę zniszczenia gospodarstwa — ustalenie waluty, także się zachwiała. Już nawet złoty nie jest pewnym, przed nami otwiera się znowu owa przepaść niepewności, jaką znaliśmy w najgorszym czasie inflacji, a ma się odwagę mówić ponownie o pełnomocnictwach.

Czy to są kpiny?

Gdyby nawet złoty był mocny jak stal, musiałoby się politykę pełnomocnictw uważać za nieszczęście dla kraju. W pierwszym rzędzie poprostu dlatego, że polityka ta w całem tego słowa znaczeniu zbankrutowała. Zjadła ona substancję majątku społeczeństwa, doprowadziła do nowego zjawiska w świecie gospodarczym, do — bezdymnych kominów fabrycznych, podcięła i podważyła wszystkie bez wyjątku gałęzie gospodarcze od rolnictwa do handlu, a zostawiła chyba tylko jedną gałąź nietkniętą a nawet w pewnym rozkwicie — gospodarkę rabunkową wszelkiego rodzaju korupcji. Niema stanu, począwszy od wielkiego kapitalizmu i wielkiej posiadłości ziemskiej, a skończywszy na ostatnim wyrobniku, który by się nie uginał pod potwornym ciężarem rządowych pomysłów i eksperymentów. Bezrobocie wzmaga się niemal z dnia na dzień, liczymy już około 200,000 samych zarejestrowanych bezrobotnych, a kto wie, ilu jest takich bezrobotnych, którzy nie mogą lub wstydzą się zarejestrować. Nakazy płatnicze podatkowe przyjmuje się już z owym gorzkim uśmiechem obojętności, który świadczy, że podatnik już się nawet nie obawia egzekucji i procentów zwłoki. Upadłości firm solidnych, ludzi honorowych, którzy walczyli zawzięcie o swoje dobre imię, mnożą się w sposób zastraszający. Gotówkowy złoty stał się rzadkością, za którą się szuka z latarnią w ręku w biały dzień. Ludzie się nie witają na ulicy inaczej, jak rozpacznem pytaniem: „No, a co to będzie?" A na to pytanie znikąd niema odpowiedzi. Nawet nie ze strony rządu, który majaczy chyba tylko o „protekcjonizmie", jako jedynem zbawieniu, chociaż musi sobie zdać sprawę z tego, że takie poczynanie pokłóci nas z całą zagranicą i podniesie do niemożliwych granic drożyznę w kraju. Oto sukcesy dwuletnich pełnomocnictw. Czy to zachęca do ponowienia ryzykownego eksperymentu i utrwalenia pełnomocnictw jako system rządów?

A warto chyba także pomyśleć o innej szkodzie, która wynika z tego dziwacznego systemu. Przecież podkopuje się doszczętnie powagę — nie tego czy innego Sejmu, ale parlamentaryzmu wogóle. Już teraz mówi się o Sejmie w słowach, za które w każdem praworządnem państwie pociąga się do sądowej odpowiedzialności. A mówi się bezkarnie. Sejm nie próbuje się nawet bronić, A świat te wszystkie straszliwe oskarżenia czyta i wyrabia sobie o nas opinję, której chyba za dziesiątki lat nie poprawimy. Jeszcze tylko krótki czas rządów pełnomocnictw, a konstytucja nasza będzie świstkiem papieru.

Gdyby dziś Sejm poszedł na pełnomocnictwa, nie miałby rzeczywiście racji bytu. Lepiej jest wyraźna, jawna dyktatura, aniżeli taka, która zasłania się jakimś przeźroczystym, dziurawym listkiem figowym. Jawna dyktatura przynajmniej ma tę zaletę, że nie demoralizuje społeczeństwa, wychowując je do hipokryzji.

Nie należymy do tych, którzy domagają się bezwzględnie natychmiastowego obalenia rządu. Jakkolwiek uważamy to za fałszowanie faktów, jeżeli się tajemniczo opowiada, że sytuacja zagraniczna wymaga bezwarunkowo utrzymania rządu. Jeżeli coś w tym kierunku jest prawdziwem, to chyba tylko odnośnie do kierownika polityki zagranicznej. Co do ministra spraw zagranicznych, to jeszcze można z pewną dozą prawdopodobieństwa twierdzić, że, skoro nawiązał ważne rokowania i doprowadził je do pewnego częściowego pozytywnego wyniku, to należy mu pozostawić dalsze prowadzenie tej niezmiernie trudnej sprawy, ażeby jego następca nie był zmuszony znowu zaczynać od samego początku. Ale do całego rządu to się nie odnosi. Mimo to nie widzimy konieczności natychmiastowego obalenia rządu, poprostu dlatego, że jeszcze nie możemy odkryć jego następcy. Następcy takiego, który by swojemi zdolnościami dawał pewne gwarancje, że wyciągnie kraj z matni, w której się znajduje.

Ale nie o obalenie rządu idzie. Przedewszystkiem idzie o usunięcie dyktatury. Niech rządzi p. Grabski, jeżeli uważa, że ma jeszcze coś dać krajowi, ale niech rządzi konstytucyjnie. Niema wojny, ażeby trzeba było ukrywać plany i zamierzenia przed okiem wroga. Niema czego ukrywać. Niech opinja publiczna jednak wie, co rząd zamierza robić i niech wypowie swoje zdanie. Sejm jednak musi się więcej wsłuchiwać w opinję publiczną, aniżeli rząd, który ma carte blanche i nie potrzebuje się liczyć z nikiem i z niczem.

Mówić dzisiaj, w tym straszliwym chaosie gospodarczym, o pełnomocnictwach dla rządu, znaczy rzeczywiście kpić z ludzkiej nędzy. A o ileby istotnie Sejm zdradzał skłonność do udzielenia pełnomocnictw, to powinien być nie rozwiązany, ale rozpędzony na cztery wiatry.

Przed nową znaczną podwyżką stawek celnych

Niektóre stawki podwyższone będą o 100 proc.!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9. (Sin) Komitet celny obradował w zeszłym tygodniu przez dwa dni po 10 godzin dziennie przy udziale rzeczoznawców powołanych do poszczególnych dziedzin w sprawie nowej taryfy celnej pod hasłem protekcyjności. Ze względu na to, że zarówno rządowi jak i sferom gospodarczym zależy na jak najszybszem wprowadzeniu w życie nowej taryfy celnej, komitet celny zobowiązał się przygotować nową listę w najbliższym czasie, tak, by komitet ekonomiczny mógł jak najprędzej przystąpić do zatwierdzenia nowych stawek.

Według informacji zasięgniętych przez Waszego korespondenta, niektóre stawki taryfy celnej, zwłaszcza dotyczące wyrobów włókienniczych, ulegną znacznej podwyżce, dochodzącej niekiedy do stu procent.

Rząd spieszy z pomocą solidnym bankom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Ze sfer urzędowych komunikują: Wskutek upadku kilku banków ujawnił się w społeczeństwie pewien nastrój zdenerwowania, pod wpływem którego w wielu wypadkach bez potrzeby i powodu wycofywane są wkłady nawet z takich banków, które prowadzą zdrową politykę idącą po linji interesów państwa. Pragnąc przyjść z pomocą tym solidnym instytucjom, p. minister skarbu powołał do życia komitet kredytowy pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Karśnickiego, który to komitet istnieć będzie przy Banku Gospodarstwa Krajowego. W skład komitetu wchodzić będą delegaci min. skarbu, Banku Polskiego Banku Gosp. Krajowego, oraz przedstawiciel związku banków. Minister skarbu przekazał Bankowi Gosp. Krajowego znaczne środki pieniężne, które przyczynią się do zażegnania obecnego przesilenia bankowego.

Ulgi w spłatach podatków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. 9 (Sin) Min. skarbu wydało w tych dniach rozporządzenie o ulgach w spłatach podatku majątkowego i gruntowego, oraz w sprawie rozłożenia spłaty długu w Banku Gospodarstwa Krajowego. Charakterystyczne, że gdy delegacja związku kupców żydowskich udała się do p. Grabskiego z prośbą o przedłużenie terminu ulg do października, pan premjer kategorycznie odmówił.

Niema nowej emisji akcji Banku Polskiego

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Dzisiejszy wieczorny „Kurjer Warszawski" podaje wiadomość o mającej wkrótce nastąpić nowej emisji akcyj Banku Polskiego. Jak się korespondent Wasz dowiaduje ze sfer miarodajnych, wiadomość ta jest nieprawdziwa.

3 miljony dolarów za monopol zapałczany

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Spółka akcyjna dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Polsce w wykonniu umowy w sprawie wydzierżawienia monopolu, wpłaciła w tych dniach w Banku Gosp. Kraj. sumę 3 miljonów dolarów.

Sejm w oczekiwaniu rządowych projektów sanacji gospodarczej

Sprawa pełnomocnictw nie była brana pod rachubę?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Od szeregu dni daje się zauważyć w Sejmie niezwykła gorączka i naprężenie w związku z planami gospodarczemi, które dzad ma przedłożyć Sejmowi. W związku z tem krążyły najróżnorodniejsze pogłoski i wersje. Między innemi mówiono że rząd opracowuje nowy projekt pełnomocnictw w zakresie spraw gospodarczych, których ma zażądać od Sejmu. Wiadomość ta nie sprawdziła się. Tak przynajmniej zapewniano Waszego korespondenta w sferach miarodajnych. Podobno rząd wogóle nie rozważał sprawy pełnomocnictw. Natomiast wedle informacyj zaczerpniętych przezemnie u źródła, rząd rozpatruje obecnie szeroko zakrojony plan sanacji gospodarczej, który ma przedłożyć Sejmowi. Wykonanie planu spoczywać będzie w ręku tymczasowej Rady gospodarczej.

W związku z tem zanotować należy, że już w toku obecnych narad budżet na rok 1926 uległ stosunkowo dość znacznym skreśleniom, tak, że obecnie preliminowana jest na rok 1926 kwota 1 miljarda 900 miljonów złotych. Ofiarą skreśleń padnie szereg urzędów, które ulegną likwidacji a nawet niewykluczone jest zlikwidowanie jednego lub dwu ministerjów. Na razie mówi się o ministerjum robót publicznych jak o tem, które przedewszystkiem ma ulec zwinięciu.

Marsz. Rataj o sytuacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął dziś dziennikarzy, wobec których przedstawił swe poglądy na obecną sytuację. Marszałek nie taił, że sytuacja jest cięka. Mówiąc o roli Sejmu, marszałek podkreślił, że Sejm będzie domagał się od rządu konkretnego programu. Na zapytanie jednego z dziennikarzy ile prawdy mieści się w pogłoskach o projektach nowych pełnomocnictw, jakich rząd ma od Sejmu zasadać. odpowiedział p. Rataj, że nic o tem nie słyszał.

Dalej podkreśla p. marszałek konieczność daleko idących redukcyj budżetu tembardziej że dochody państwa będą w roku przyszłym niższe i nie będziemy mieli pewnych źródeł dochodu, które mieliśmy w roku bieżącym (bilon). Wkońcu marszałek zaznaczył, że dążeniem jego będzie by znaleźć człowieka, któryby nie zawahał się przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za ciężką sytuację gospodarczą, w jakiej państwo się znajduje.

Dalsze okrawanie budżetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 9 (Sin). Dowiaduję się, że na środowem posiedzeniu rady ministrów toczyć się będzie w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy budżetowej na rok 1926. Wobec projektowanych skreśleń z budżetów poszczególnych ministerjów, obecni będą na posiedzeniu rady min. przedstawiciele poszczególnych wydziałów w ministerjach. Ponadto na posiedzeniu tem omawiany będzie projekt komitetu ekonomicznego, dotyczący reglamentacji towarów.

Pod znakiem oszczędności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Dziś o godzinie 11 przed południem zebrał się pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego konwent senjorów senatu. Konwent postanowił na propozycję min. skarbu p. Grabskiego obniżyć djety senatorskie na rok 1926 o 6 procent.

Głosowanie nad reformą rolną w Senacie

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Senat przystąpił dziś do głosowania nad poprawkami do ustawy o reformie rolnej. Po odrzuceniu szeregu porawek Wyzwolenia i Piasta, stronnictwa te demonstdacyjnie opuściły salę. aZ nimi poszli senatorzy z PPS a nawet Ch.D. Wobec słabego kompletu marszałek odroczył dalsze głosowanie do jutra.

Obecne stadjum rokowań polsko-niemieckich

Warszawa, 21. 7 (Sin). Jak się dowiaduję, obecny stan rokowań polsko niemieckich przedstawia się następująco: Rząd niemiecki żąda załatwienia sprawy optantów i likwidacji ich majątków, oraz prawa wolnego osiedlania się optantów w Polsce. Nadto domaga się rząd Reszy ustanowienia stałego miernika cen i klauzuli jaknajszerszego uprzywilejowania. Wzamian za to Niemcy godzą się na szereg ustępstw w sprawach węglowych.

W związku z rokowaniami polsko niemieckiemi przyjął dziś premjer Grabski posła Diamanda, który informował premjera o obecnem stadjum rokowań.

Ważne narady w Berlinie w sprawie paktu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 21 9. (D) Z Berlina donoszą: Gabinet rzeszy rozpoczął dziś obrady w sprawie za proszenia Niemiec na konferencję międzynarodową, Przewodniczył obradom kanclerz Luther. Na wstępie zdał sprawę z rokowań niemieckich w Londynie dr Gauss, który z ramienia rządu rzeszy rokowania te prowadził. Z kolei min. Stresemann wyczerpująco omówił sprawę paktu gwarancyjnego.

Obrad nie ukończono. Jutro będą poszczególni ministrowie prowadzić rokowania z przedstawicielami stronnictw poczem odbędzie się rada ministrów pod przewodnictwem Hindenburga.

Nie ulega wątpliwości, że zaproszenie Francji i Anglji zostanie przez rząd niemiecki przyjęte.

Słychać, że stronnictwo niemiecko-narodowe wysuwa jako warunek podpisanie paktu bezwłoczną ewakuację obszaru kolońskiego.

Układ arbitrażowy czesko-niemiecki

Berlin, 21. 9 PAT. Tutejszy poseł czechosłowacki Krofta zakomunikował dziś w imieniu swego rządu ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi — powołując się na noty wymienione w ostatnim czasie między Niemcami a aliantami — że rząd czechosłowacki jest gotów rozpocząć rokowania celem zawarcia niemiecko czechosłowackiego traktatu arbitrażowego.

Trudności gabinetu Baldwina wzrastają

Możliwość nowych wyborów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21 9. (D) Wedle wiadomości, nadeszłych z Londynu, trudności gabinetu Baldwina wzrastają. W kołach politycznych londyńskich jest poważnie rozważana spraw ewentualnego rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

„Echo de Paris" donosi z Fryburga badeńskiego, że władze lokalne niemieckie otrzymały instrukcję zatrzymania lotnika francuskiego Costes, którego samolot spadł w Schwarzwaldzie, przyczem drugi lotnik Thierry poniósł śmierć. Samolot ten został skonfiskowany, a motor zdemontowany.

— Pisma donoszą z Aten, iż w porcie Pireus pożar zniszczył magazyny cukru i kawy. Straty są bardzo znaczne.

Zgon Leona Chazanowicza

Berlin. (ŻAT) Z Rusi Przykarpackiej nadeszła smutna wiadomość, iż zmarł tam nagle znany działacz robotniczy i przywódca poalej-sjonistyczny Leon Chazanowicz. Chazanowicz odbywał tournee po Rusi Przykarpackiej gdzie kierował kampanją na rzecz utworzenia banku organizacji tow. „Ort". Leon Chazanowicz zmarł w wieku lat 41.

Postulaty szkolnictwa mniejszości w okr. wileńskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Dziś zjawiła się u ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego delegacja przedstawicieli szkół mniejszości narodowych w okręgu wileńskim. W skład delegacji wychodzili przedstawiciele szkół żydowskich (zarówno z językiem wykładowym hebrajskim jak i żydowskim), szkół białoruskich i litewskich. Delegację prowadzili posłowie Jeremicz i dr Wygodzki. Delegacja poruszyła sprawę zakazu nauczania w szkołach średnich niepolskich geografji i histodji polskiej w języku polskim. Delegacja wskazała, iż ze względów pedagogicznych zarządzenie to jest niecelowe i prosiła p. ministra o cofnięcie tego zakazu. Pan minister oświadczył delegacji, że może pójść jedynie na pewne drobne ustępstwa, nie odstąpi jednak od zasady.

Samobójstwo profesora uniw. warszawskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Dziś popełnił w Warszawie samobójstwo prof. uniw. warszawskiego inż. Wido. Podobno stał się on ofiarą kryzysu Banku dla Handlu i Przemysłu, gdzie ulokował znaczną sumę pieniężną, stanowiącą własność uniwersytetu.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 9 (Sin.) Na giełdzie nieoficjalnej notowano dziś dolar 6.50.

Wczorajsze posiedzenie Ligi narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 21 9. (K) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi narodów wypełniło sprawozdanie komisji higieny oraz sprawy związane z sanacją gospodarczą Austrji i Węgier.

Paryż odcięty od świata

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 21 9. (M) Od godziny 11 do 1 popołudniu był Paryż dzisiaj odcięty od świata. Niespodziewanie bowiem i bez zapowiedzi zastrejkowali wszyscy funkcjonarjusze pocztowi i telegraficzni. Dopiero popołudniu udało się przywrócić częściową obsługę telegrafów i telefonów.

Tel Awiw stacją węzłową Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9. (M) Z Jerozolimy donoszą: Dyrekcja kolei palestyńskich zawarła umowę z władzami miejskiemi w Tel Awiw i Jaffie, mocą której dyrekcja kolei podejmuje się wybudowania nowej linji kolejowej, łączącej miejscowość Kalkilijah z Tel Awiwem. Dzięki nowej komunikacji, główny węzeł kolei palestyńskich przeniesiony zostałby ze stacji Ludd do Tel Awiwu. Ponadto nowa linja skróciłaby znacznie podróż Haifa—Jaffa i Jaffa—Jerozolima. Wreszcie ułatwi ona komunikację pomiędzy kolonjami żydowskiemi a Tel Awiw.

Komuniści podpalaczami w Japonji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 21 9. (D) Z Tokio donoszą: Władze wpadły na trop szajki komunistycznej, która ma na sumieniu spłonięcie szeregu gmachów państwowych w Japonji.

Abd el Krim ranny?

Paryż, 21. 9 PAT. „Journal" donosi z Madrytu, jakoby Abd- el- Krim został poważnie raniony w pogo w czasie walk na górze Bibana.

Przegląd polityczny

Konferencja Francji, Anglji Belgji, Włoch i Niemiec a sprawa paktu wschodniego. — Zaniepokojenie w Czechach, umizgi Rumunji. — Kłopoty Stresemanna. — Socjaliści popierają Stresemanna. — Francja spłaca długi. — Sytuacja w Marokko.

Kraków, 22 września.

Polityczna sytuacja międzynarodowa stoi obecnie pod znakiem zbliżającej się konferencji rządów pięciu państw. Zaproszenie, które Francja i Anglja wystosowały do rządu niemieckiego, a nad którem zastanawia się obecnie gabinet niemiecki pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga po jego powrocie z reńskiej okolicy — oznacza datę zwrotu w międzynarodowych stosunkach politycznych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dla Polski, Czech i Rumunji wytworzyła się sytuacja bardzo trudna, gdyż wszelkie zabiegi Benesza i ministra Skrzyńskiego, by równolegle z konferencją ministrów „pięciu" państw, w sprawie paktu zachodniego odbywała się konferencja państw wschodnich, obradujących nad paktem wschodnim i junctim tegoż ostatniego z paktem zachodnim, spełzły na niczem. Bardzo charakterystycznem dla nastrojów panujących w Czechach z powodu zwycięstwa niemieckiego są ataki organu agrarjuszy czeskich „Venkow" na ministra Benesza, wykazujące lepszą orjentację ministra Skrzyńskiego, oraz na bliską wizytę Cziczerina w Warszawie, jako na wypadek pierwszorzędnego znaczenia. Musimy przytem zaznaczyć, że „Venkow" blisko stoi prezydenta ministrów dra Swehli, coby oznaczało, że w łonie rządu i opinji czeskiej panują silne rozdźwięki, wywołane zaniepokojeniem z powodu konferencji państw „pięciu". Symptomatyczne są też pacyfistyczne wyznania ministra rumuńskiego Duca, który z każdej sposobności korzysta, by zapewnić Rosję o pokojowem usposobieniu Rumunji.

Na razie nie może się jednak Stresemann cieszyć z odniesionego zwycięstwa, gdyż psują mu radość niemieccy nacjonaliści, którzy na niedawno odbytym zjeździe partyjnym w Dreźnie przyjęli po referacie dra Hergta rezolucję, potępiającą politykę rządu niemieckiego i żądającą od dra Stresemana, by wogóle nie wdawał się w dyskusję tak długo, dopóki część terytorjum niemieckiego pozostaje pod rządami obcymi. Organ dra Stresemana „Tägliche Rundschau" piętnuje obłudną taktykę niemieckich nacjonalistów, którzy mając w gabinecie niemieckim czterech ministrów uważa ją za odpowiednie w decydującej chwili zdradzić interes państwowy. Natomiast socjaliści niemieccy uchwalili na swoim kongresie w Heidelburgu popierać politykę dra Stresemana, chociaż nie solidaryzują się zupełnie z wewnętrzną taktyką obecnego gabinetu. Rezolucja większości przyjęta została 285 głosami przeciwko 81 radykalnej opozycji.

Jakkolwiek więc gabinet dra Luthra ma poważne trudności, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że konferencja wkrótce dojdzie do skutku. Francja jest bowiem poważnie zainteresowana, by dzieło pacyfikacji doprowadzić do jakiegoś pozytywnego rezultatu. Obecnie opinję francuską bardzo żywo zajmują dwie sprawy, a mianowicie sprawa marokkańska oraz sprawa uregulowania długów powojennych, Jak wiadomo, francuski delegat w Genewie Loucheur zaproponował zwołanie konferencji międzynarodowej, poświęconej uregulowaniu gospodarczego życia powojennej Europy. Rezolucja ta została przyjętą z poprawką angielską, a mianowicie, że konferencja taka ma być zwołaną po poprzedniem porozumieniu się rządów i przygotowaniu materjału do obrad. By uregulować kwestję długów, wybrał się minister Caillaux do Ameryki. Ciekawe światło na całą tę sprawę rzuca mowa angielskiego ministra skarbu Churchilla, który skorzystał ze sposobności, by podać do wiadomości opinji angielskiej, że Caillaux w zasadzie zgodził się na angielską propozycję spłacenia długu francuskiego w rocznych ratach po 12 i pół miljona funtów szterlingów. Caillaux spodziewa się, że uda mu się również w Ameryce doprowadzić do kompromisu, o czem świadczy zapytanie rządu amerykańskiego pod adresem Anglji, czy Anglja nic nie będzie miała przeciwko temu, gdyby Stany Zjednoczone przyznały Francji korzystniejsze warunki spłaty, niż Anglji. Churchill odpowiedział imieniem rządu angielskiego, że wierzyciel ma wprawdzie prawo robienia różnic między swymi dłużnikami, ale dłużnikowi prawo to nie przysługuje. Mimo to optymizm Caillaux jest jednak uzasadniony, przyczem podnieść musimy wielką energję tego francuskiego Grabskiego, który przed swoim przyjazdem do Ameryki przygotował źródłową monografję o ekonomiczno-finansowem położeniu Francji.

Monografja ta znajduje się obecnie w ręku wszystkich senatorów, a myślą jej przewodnią jest twierdzenie, że Francja musiałaby zbankrutować, gdyby Ameryka nie poszła jej na rękę.

Niewyjaśnioną jest sytuacja w Marokku. Wprawdzie operacje wojsk francuskich przyniosły Francji kilka poważnych sukcesów, a mianowicie sforsowane zostały wzgórza Bibane, a wojska francuskie doszły do doliny nad Uergha. Ale położenie wojsk hiszpańskich, które wylądowały w porcie Alhucemas jest bardzo krytyczne, a Riffowie kontynuują swoje nocne ataki na odcinek hiszpański, przyczem z powodu burzy dowóz amunicji i żywności do Alhucemas jest bardzo utrudniony. Jak więc widzimy, cały ciężar operacyj wojennych spoczywa na Francji, a pomoc Hiszpanji jest bardzo problematyczną.

Na widnokręgu żydowskim

Wieści z Genewy. — Policja palestyńska wobec robotników. — Antysemityzm w Niemczech, Rumunji i na Łotwie. — Walka „jewsekcyj" przeciw religji żydowskiej. — Rezygnacja kierownictwa Org. Sjon. w Austrji. — Asymilatorzy węgierscy. — Francuz zakłada lożę masońską w Palestynie.

Życie żydowskie płynie obecnie tak wartkiem tempem, że jeśli przez parę tylko dni nie rejestruje się poszczególnych wypadków i zdarzeń, to powstaje niemal istna góra zaległości.

Zacznijmy od — Genewy. Ostatnio odbyły się tam narady między przedstawicielami poszczególnych mniejszości narodowych w krajach europejskich dla utworzenia jednolitej platformy w sprawach mniejszościowych. Z ramienia Żydów uczestniczył w naradach Komitet Del. Żyd. z p. Leonem Motzkinem na czele. Uchwalono zwołać między **14 a 16 października** br. konferencję delegatów wszystkich zorganizowanych **grup mniejszości narodowych w Europie.** Poruszane na niej będą sprawy zasadnicze, a nie indywidualne. W konferencji wezmą udział delegaci żydowscy z Polski, Łotwy, Litwy i Rumunji.

Na międzynarodowym kongresie opieki nad dzieckiem, który ostatnio obradował w Genewie, uchwalono, po referacie pani Róży Abersonson o „antysemityzmie wśród młodzieży i jego niebezpieczeństwie dla pokoju światowego" jednogłośnie rezolucję, wypowiadającą się za potrzebą **energicznej propagandy** we wszystkich **krajach przeciw wpływom między narodówki antysemickiej. — Rezolucję odesłano do sekretarjatu Ligi Narodów.**

* * *

Przed paru dniami donieśliśmy o pobycie w Palestynie korespondenta „Daily Herald" p. Ewera. Obecnie p. Ewer zamieszcza w organie Labour Party ostry **artykuł przeciw administracji palestyńskiej,** która pozwala policji mieszać się do wewnętrznych spraw organizacyj robotniczych w Palestynie. Wypadki w Hajfie i Jaffie, gdzie policja niepotrzebnie wkroczyła w sprawy strejkowe i przyaresztowała kilku przywódców robotniczych, ogromnie rozgoryczyły żydowskie masy robotnicze.

* * *

Niemcy i Rumunja stoją obecnie w kwestji żydowskiej pod znakiem wzmożonego antysemityzmu. W „Deutsche Zeitung" zamieścił jeden z przywódców nacjonalistycznych, von Herzberg, pełną oszczerczych inwektyw napaść na Żydów wschodnich, będących stale ko złem ofiarnym antyesmityzmu niemieckiego.

W Rumunji zbliżają się wybory do parlamentu. Jednym z kandydatów jest osławiony prof. Cuza. Obiecuje on w swoich mowach kandydackich: zniesienie wyborów powszechnych, powrót do dawnego systemu ustaw-dekretów, uwolnienie chłopów i drobnomieszczan od podatków, wykluczenie Żydów ze służby wojskowej, wypędzenie Żydów, którzy po r. 1914 przybyli do kraju, konfiskatę ich majątków itp...

Agitatorzy wyborczy nie zadawalają się jednak samą agitacją: w pociągach, którymi jeżdżą, napadają na Żydów i wyrzucają ich z wagonów. W miasteczku Becesti tylko z trudem wojska odparły masy chłopskie, poduszczone do pogromu. Na grupę chaluców i imigrantów wyjeżdżających z Kiszyniewa do Palestyny, napadli antysemici miejscowi, odczepili wagon i zmusili do czekania przez całą noc na następny pociąg.

I na Łotwie wre obecnie walka przedwyborcza do Sejmu łotewskiego — pod hasłem najwygodniejszem: huzia na Żyda! Partja przeli cytowuje się w antysemityźmie. Zaznaczyć przytem należy, że z urzędów państwowych są Żydzi na Łotwie prawie zupełnie wyrugowani, od osiedlenia na roli są wykluczeni, kupiectwo zaś żydowskie nie korzysta z kredytów państwowych i obciążone jest nadmiernymi podatkami.

* * *

W Rosji — jak w Rosji. Wśród kolonistów żydowskich w Bessarabji panuje głód, lecz za to „Cik" ukraiński postanowił publikować odtąd wszystkie ustawy i rozporządzenia rządowe również w języku żydowskim..

„Jewsekcje" są w czasie uroczystych świąt żydowskich bardzo zajęte — agitacją przeciw religji żydowskiej. W Charkowie odbyło się w gmachu dawnej synagogi zgromadzenie, na którem jakiś pan z jewsekcji wzywał zebranych do obchodzenia świąt rewolucyjnych. „Wzniosłej" uroczystości dopełnił film „ośmieszający" religję żydowską.

* * *

W związku ze stanowiskiem inż. Strickera i jego przyjaciół wobec polityki Weizmana stoi **rezygnacja kierownictwa austrjackiej Organizacji sjonistycznej.** Na połowę października br. została zwołana do Wiednia nadzwyczajna ogólno-krajowa konferencja sjonistów austrjackich celem dokonania wyborów nowej Egzekutywy. Egzekutywa obecna sprzeciwia się polityce Weizmana, podczas gdy przeważająca ilość członków aprobuje ją w zupełności. Na tem właśnie tle wynikły tarcia.

* * *

Na konferencji Żyd. Związku Gmin na Węgrzech odrzucono rezolucję, domagającą się, mimo przyznawania się do narodowości madziarskiej, jednoczesnego popierania instytucyj sjonistycznych. Asymilatorzy węgierscy są — konsekwentni.

* * *

Na koniec — curiosum. Palestyńska Ag. Telegr. donosi, iż „w Jerozolimie oczekiwane jest przybycie wybitnego polityka francuskiego i znawcy polityki na Wschodzie, Franklina Bouillona. Przybycie Bouillona znajduje się w związku z zapowiedzią utworzenia przezeń loży mosońskiej w Jaffie".

Z tego wynikałoby, że jednak żydostwo i masonerja są dwiema odrębnemi rzeczami, skoro aż Francuz musi fatygować się do Jaffy, aby tam założyć lożę masońską...

Prof. Rappard o osobie prez. Weizmana

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Ż. A. T-nej, prof. Rappard, jeden z najwybitniejszych autorytetów prawa międzynarodowego, członek i były sekretarz komisji mandatowej Ligi Narodów wypowiedział szereg ciekawych uwag o osobie prof. Weizmana i o polityce Anglji w Palestynie.

Zdaniem mojem, powiedział prof. Rappard, Dr. Weizman jest jednym z najwybitniejszych mężów stanu naszej doby. W obecnych warunkach nikt nie mógłby więcej uczynić dla dobra i rozwoju organizacji sjonistycznej, aniżeli uczynił to Dr. Weizman. Nie mogę pojąć, jak mógł kongres sjonistyczny zdobyć się na wystąpienie przeciw Weizmanowi w chwili, gdy niema nikogo, kto byłby godnym zająć jego stanowisko. Nie może być postawione pytanie: Dr. Weizman lub inny, lecz Dr. Weizman albo nikt. Dr. Weizman jest w oczach moich uosobieniem ruchu sjonistycznego.

Argumenty opozycji, iż Dr. Weizman prowadził politykę kompromisów wobec rządu Wielkiej Brytanji, osłabiając w ten sposób znaczenie deklaracji Balfoura, są zupełnie bezpodstawne. W rokowaniach swoich z angielskiem ministerstwem zagranicznem Dr. Weizman występował jako prawdziwy mąż stanu.

Nie należy zapominać, ciągnął dalej prof. Rappard, iż opinja publiczna w krajach zachodniej Europy jest bardzo skłonna sympatyzować z Arabami. Ludzie, którzy nie orjentują się w podstawowych zagadnieniach sjonizmu i nie mają najmniejszego pojęcia o historycznych prawach narodu żydowskiego do Palestyny, sprzeciwiają się utworzeniu w Palestynie Żydowskiej siedziby narodowej dla narodu, który tworzy narazie mniejszość ludności kraju. Rząd angielski, zapatruje się na deklarację Balfoura nie jak niektórzy mniemają, jak na dokument, wydany pod wpływem wojny, lecz jako na akt o znaczeniu prawno-dziejowem. Gdyby Dr. Weizman przedstawił rządowi angielskiemu żądania opozycji sjonistycznej, straciłby bardzo wiele w oczach rządu Wielkiej Brytanji i zostałby odprawiony z niczem. Złym byłby politykiem ten, ktoby żądał niemożliwości. Wielu sjonistów oskarża Dra. Weizmana o wyrażenie swej zgody na wydanie „Białej Księgi" rządu palestyńskiego. W istocie Dr. Weizman zdobył sobie swoją polityką umiarkowaną sympatję znacznego odłamu angielskiej opinji publicznej stojącego dotąd zdala od ruchu sjonistycznego. W polityce swojej wykazał Dr. Weizman niepospolite zdolności dyplomatyczne i wzmocnił pozycję polityczną organizacji sjonistycznej.

Naturalnie, ciągnął dalej prof. Rappard, rząd Wielkiej Brytanji mógłby bardziej przyczynić się do rozbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Należy jednakże wziąć pod uwagę, iż Wielka Brytanja powołana jest również w myśl postanowień mandatu stać na straży interesów i praw ludności arabskiej. Pojmiemy przez to również przyczyny, jakiemi powodowała się pewna część członków Komisji Mandatowej, zajmując stanowisko negatywne wobec mandatu palestyńskiego. Należy zrozumieć psychikę ludzi, których światopogląd jest demokratyczny albo liberalny, o ile nie są skłonni do popierania żądań mniejszości, skierowanych przeciw interesom większości kraju. Jedynie ci, którzy jak ja studjowali podstawowo zagadnienia sjonizmu gotowi są udzielić swego poparcia organizacji sjonistycznej.

W końcu prof. Rappard dodał, iż deklaracja Balfoura sformułowała niejasno szereg zagadnień i mogła być rozmaicie komentowana. Obecnie na skutek opublikowania „Białej księgi" i innych oficjalnych dokumentów wiele kwestyj spornych zostało wyjaśnionych.

Co Wiedeń zarobił na Kongresie sjonistycznym?

Biuro XIV Kongresu sjonistycznego kończy właśnie swe prace, tak, że dopiero obecnie można sobie wyrobić obraz, ile z okazji kongresu było we Wiedniu obecnych zagranicznych gości i ile Wiedeń od nich zarobił. Otóż wedle wykazu statystycznego Biura kongresowego bawiło we Wiedniu podczas Kongresu 9736 Żydów zamiejscowych. Jeśli się zważy, że wielu nie zarejestrowało się w biurze kongresowem, to cyfrę tę będzie można zaokrąglić na 10,000. Licząc, że każdy wydał w ciągu 2-tygodniowego pobytu we Wiedniu conajmniej 10 milj. koron, otrzymamy pokaźną cyfrę 100 miljardów koron, jako zarobek Wiednia na Kongresie. Pozatem poważne sumy zainkasowała poczta, kolej i telegraf, oraz okoliczne miejscowości klimatyczne, w których część gości po Kongresie bawiła.

Gdyby nie ekscesy hakenkreuzlerów, frekwencja byłaby o wiele wyższą — doszłaby conajmniej do 30,000 osób.

Charakterystycznem jest, że gdy ostatnio z niektórych stron podniesiono myśl przeniesienia siedziby Ligi narodów do Wiednia, sfery hakenkreuzlerowskie podniosły przeciw temu planowi straszny hałas i stanowczy protest.

Zangwill przeciw polityce zamkniętych drzwi

Londyn. (ŻAT) Na zebraniu „Federacji Żydów ukraińskich w Londynie" zabrał głos między in. znany żydowski poeta i publicysta Izrael Zangwill, który zobrazował rozpaczliwe położenie emigrantów żydowskich, przed którymi zamknięte są podwoje wszystkich krajów, Mówca poruszył działalność oraz zadania Towarzystwa Terytorjalnego (L. T. O.), które zmuszone było zlikwidować się z powodu obojętności społeczeństwa żydowskiego.

Mowca napiętnował politykę emigracyjną rządu St. Zjednoczonych, dążących do uprzywilejowania jednej rasy przed drugą. Był czas, ciągnął dalej Zangwill, gdy ludność St. Zjednoczonych wierzyła, iż przyszłość ludzkości rozstrzygnie się w Ameryce, a narodowi amerykańskiemu przypadła w udziale misja propagowania ideału braterstwa ludów. Obecnie Ameryka stała się symbolem nierówności i niesprawiedliwości. W chwili, gdy na całym świecie panuje straszliwa nędza, St. Zjednoczone zamykają swe bramy przed zdrowymi, ale zgłodniałymi emigrantami.

Zangwill również ostro protestował przeciw wrogiej cudzoziemcom polityce obecnego angielskiego ministra spraw wewnętrznych, sir Williama Johnsona Hicksa, o którym mówca wyraził się, iż jest on najgorszym ministrem, jakiego Wielka Brytanja kiedykolwiek miała.

Zangwill zakończył swe przemówienie następującemi słowy:

„Amerykanie nie będą mogli wiecznie zatrudniać u siebie wyłącznie murzynów. Nadejdzie czas, gdy St. Zjednoczone będą zmuszone otworzyć naoścież swe wrota przed Europą".

Ze spraw wojskowych

— REJESTRACJA POBOROWYCH. Po myśli ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej magistrat wzywa osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, urodzone w roku 1907, które zamieszkują w Krakowie, względnie nie mają faktycznego stałego miejsca zamieszkania, do osobistego zgłoszenia się we wydziale wojsk. (V) magistratu w godzinach urzędowych od 11 przed poł. do 1 po południu, w czasie od 15 września do 15 października br. włącznie, celem rejestracji. W razie pisemnego zgłoszenia się należy podać następujące dane: Imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, czy żyją (ojciec, matka), zawód ojca, miejsce faktycznego zamieszkania, miejsce pobytu (dokładny adres), narodowość, wyznanie, zawód, wzgl. wykształcenie, stan cywilny (rodzinny), ukarania sądowe, wady fizyczne. Wpisywaniu do rejestrów nie podlegają obywatele państw obcych, których obce obywatelstwo zostało przez władze administracyjne (urzędy konsularne) stwierdzone.

— WYMIARY KUFERKÓW REKRUCKICH. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to ustaliło ministerstwo spraw wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm, długość 60 cm. Kuferki rekrutów nie stosujących się do tego obwieszczenia złożone będą w składach wojskowych.

— W SPRAWIE INTERWENCYJ WOJSKOWYCH. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie komunikuje: Wyzyskując łatwowierność poborowych zgłaszają się w D. O. K. i P. K. U. nieuczciwe jednostki po informacje w sprawach odroczeń służby, wyjazdów zagranicę itp. i powołując się na rzekome wpływy, znajomości w sferach wojskowych, wyłudzają od interesowanych znaczne kwoty pieniężne. Aby temu zapobiec, władze wojskowe udzielają wyjaśnień tak na ustną jak i pisemną interwencję bezpośrednio zainteresowanych z wykluczeniem postronnych pośredników. Udawanie się zatem do pośredników, powoduje znaczne i niepotrzebne koszta bez jakiegokolwiek wpływu na sposób załatwiania sprawy.

Poseł Dr. EMIL SOMMERSTEIN.

Pod poważną rozwagę

Notoryjną jest ciężka sytuacja gospodarcza, by nie mówić o katastrofie.

Stagnacja zatoczyła tak szerokie kręgi, że nie ma dziś zawodu, nie ma człowieka, któryby gospodarczo stał silnie na nogach.

W życiu gospodarczem nie zdarzają się cuda, lecz rządzą żelazne prawidła, a te nam powiadają dobitnie, że należy się uzbroić w cierpliwość, że nie spadnie manna z nieba, ani nie przyjedzie bogaty wujaszek z wodotryskiem złota, lecz należy jak w każdem niebezpieczeństwie przygotować odpór, choćby w drobnych szczegółach i ponieść ofiary.

Jeśli dziś z wielu stron, czy może już ogólnie jako najwalniejszy środek zbawczy zaleca się radykalne obcięcie budżetu, możliwie przepołowienie, nie ulega kwestji, że zastosowanie tej recepty pociągnie za sobą dużo ofiar pod postacią masowych redukcyj i wielkiego wzmożenia choćby chwilowego bezrobocia.

A przecież państwo i społeczeństwo zdobyć się będzie musiało na tę bolesną operację, a im wcześniej to nastąpi, tem szybciej przyjdzie uzdrowienie naszego życia gospodarczego.

Zastój w poszczególnych gałęziach produkcji, zmniejszony do ostatecznych granic popyt za towarami, za pracą ludzką, spowodował konieczność obniżenia stopy życiowej, w wielu wypadkach postawił tysiąc a może i dziesiątki, czy setki tysięcy obywateli wobec widma śmierci głodowej.

Słyszymy i czytamy o samobójstwach z nędzy popełnianych przez ludzi, niedawno jeszcze bogatych, potentaci finansowi, pozostają bez zajęcia i starają się zarobić na życie resztkami swego dobrego wychowania, udzielaniem lekcyi muzyki itp.

Walą się banki, przepadają drobne oszczędności schowane na czarną godzinę, a tysiące urzędników bankowych wyrzucone zostały na bruk.

Statystyka szkolna wykazuje znaczne zmniejszenie się dzieci, bo rodzice nie mogą zapłacić czesnego, nie mogą kupić książek, nie mogą sprawić ubranka czy obuwia.

Ten stan rzeczy przejawia się z dniem każdym coraz wyraźniej w całej swej bezlitosnej zgrozie i musi pobudzić do poważnego zastanowienia się.

Ostatnio dochodzą wiadomości, że szerokie warstwy lokatorów, dotknięte katastrofą gospodarczą nie mogą dopełnić swych zobowiązań czynszowych.

Groza położenia komplikuje się o tyle, że w odróżnieniu od innych zobowiązań niezapłacenie czynszu pociąga za sobą nie tylko proces i egzekucję, ale odebranie dachu nad głową.

Dziś, mówi się już o zawaleniu sądów awizacjami, a gorzej będzie w miesiącu przyszłym, gdy większość lokatorów zalegać będzie czyńszem już za trzy miesiące, bo tak długo trwać już wówczas będzie okres ostrego przesilenia gospodarczego, zainaugurowanego załamaniem się złotego.

Gorzej będzie jednak i z tego powodu, że w październiku przychodzi dalsza podwyżka komornego o 6 procent komornego podstawowego i prawdopodobnie dodatek na cele rozbudowy koszar będących surogatem kwaterunku.

Należy tedy wziąć pod poważną rozwagę, czy w obecnej chwili można dopuścić do masowego wyrzucenia lokatorów na bruk, czy chodzi tu jedynie o prywatno-prawny obrachunek czy zatarg między właścicielem a lokatorem, czy też może mamy tu przed sobą groźny objaw choroby społeczno-gospodarczej, któremu należy jak najszybciej przeciwdziałać.

Chwilkę zostańmy przy cyfrach. Na dniu 1. października 1925 we Lwowie mieszkania jednopokojowe opłacać będą bez podatku kwaterunkowego 55.15 procent komornego przedwojennego, mieszkania 2—3 pokojowe 60.10 procent, 4—6 pokojowe 65.65 procent, większe 70,90 procent, lokale sklepowe 73.74 procent, a fabryczne 93.66 procent. W samej rzeczy czynsze w wielu wypadkach zbliżają się już do komornego przedwojennego, bo notoryjnem jest postępowanie Urzędu rozjemczego dla spraw najmu, który przeważnie zarządza powtórne ocenienie, przyczem wypada ono zawsze wyżej od komornego, faktycznie przed wojną opłacanego.

Bardzo często bierze się — sprzecznie z ustawą za podstawę oszacowania dokonane w czasie wojennym i powojennym, w okresie inflacji, które dla małej ich ówczesnej doniosłości nie spotkały się z protestem lokatora, jakkolwiek przewyższały komorne przedwojenne.

Uwzględnić należy w dalszym ciągu, że jeszcze często przybywają świadczenia uboczne nieuwzględnione w mnożnikach, i naprawki, które przed wojną uskuteczniał właściciel.

Tak wypośrodkowane komorne obciąża lokatora silniej niż przed wojną, nawet w wypadkach, gdy ono jest dalekiem od normy przedwojennej, ile że norma zarobków w wielu wypadkach wynosi jedną trzecią zarobku przedwojennego, a w najlepszym razie dochodzi do połowy.

Naodwrót stanowisko właściciela jest korzystniejsze, bo spłacił hipoteki w najdogodniejszych warunkach, bo nie wkłada nic w reparacje, bo ma wobec mniejszej wartości kapitałowej realności wyższe oprocentowanie, bo podatek domowo-czynszowy jest o wiele niższy.

Nie chodzi jednak o to, lecz o katastrofę gospodarczą i spowodowaną nią niemożliwość płacenia czynszów.

Już przed 2 laty w czasie obrad sejmowych nad nową ustawą o ochronie lokatorów przewidywałem tę niemożność wydatnego wzrostu stawek czynszowych przed okresem konsolidacji stosunków gopodarczych.

Głos mój ówczesny, zapisany w stenograficznych protokołach posiedzeń sejmowych, nie natrafił na grunt podatny, ale niestety wypadki późniejsze, a w szczególności obecna sytuacja potwierdziły moje zapatrywanie i ostrzeżenie.

I dziś je powtórnie podejmuję w dyskusji publicznej w prasie i na terenie sejmowym.

Interes Państwa i szerokich warstw ludności domaga się ofiary od właścicieli realności, ofiary koniecznej dla utrzymania spokoju i przetrwania katastrofy gospodarczej.

Należy drogą odpowiedniej nowelizacji wstrzymać dalszą automatyczną podwyżkę czynszów aż do chwili poprawy sytuacji gospodarczej względnie na pewien ściśle określony czas półrocza czy roku.

Zmieniony być musi ponadto artykuł 11, traktujący o przyczynach wypowiedzenia w tym sensie, że zaleganie z czynszem nie stanowi przyczyny wypowiedzenia, o ile ono nastąpiło z powodu niezawinionej niemożności zapłaty komornego.

Tę rzucam inicjatywę, a podziewam się, że miarodajne czynniki rządowe i ustawodawcze wezmą ją pod rozwagę.

SZ. ASZ

Druga Debora

(Ciąg dalszy)

— A ja kocham Galileję — odparł Samuel — Judea jest mi zanadto nowoczesną. To już wkrótce nie Erec Izrael, tylko przedmieście Odessy — z ich rosyjskim szwargotem i letniskami w Tel Awiw. Galilea jeszcze tak rdzennie żydowska, jak ją Żydzi pozostawili. Każdy tu zakątek to kawałek historji i tyle wspomnień z dawnego życia z nim się wiąże. Tabor, popatrz się na Tabor — gdy go oglądam wieczorem, gdy go niebo swą czerwienią otacza, mam nieraz wrażenie że z niego zejdzie prorokini Deborah. Zawsze, gdy się patrzę na Tabor, widzę prorokinię Deborę. Widzę ją na czele żydowskich zastępów. Jedzie na wielbłądzie — na przystrojonym wielbłądzie, a otacza ją gromada żydowskich młodzieńców. Tak, Galilea jest piękna! Możesz się tu wżyć fantazją swą w owe prastare czasy — jest jeszcze tak nietkniętą ta młodo- stara Galilea! Rozpoznasz jeszcze tu tłuste ogrody i zielone, wilgotne łąki, gdy Żydzi tu mieszkali — zawołał Abrachi z zapałem obejmując gimnazjastę, tak jakby zmartwychwstanie tej okolicy od gimnazjasty zależało!

ży są nieme a Galilea opustoszała, a ja muszę mieć

— Tabor tam, Tabor tu, cóż mi z tego, gdy góludzi, by móc słóweczko z kimś pogadać. Wracam do Judei— postanowił gimnazjasta.

— Do Jafy, a stamtąd okrętem do Odessy do gimnazjum, a powrotem do golusu — przerwał Abrachi z ironicznym uśmieszkiem, który igrał na jego bladych, chorobliwych wargach.

Gimnazjasta milczał.

— A kto odbuduje Galil?

— Praca nie dla mnie. W golusie więcej zrobię dla Sjonu niż tu.

— Wiem, wiem, staniesz się sjonistą... Idź, idź. Przyjdą jednak inni, silniejsi i lepsi — odpowiedział Samuel, wstał i odszedł od swego przyjaciela.

Przed wieczorem zeszli się chłopcy razem. Domu jeszcze nie było, bo dopiero przejęli pole od Arabów. Zamieszkiwali narazie niskie lepianki z gliny, które podobne były do stajni dla zwierząt. Na podwórzu i pode drzwiami wznosiły się wielkie wzgórza śmieci które Arabowie z pokolenia w pokolenie przechowali i pomnażali. A w tych zaschniętych pod wpływem słońca górach śmieci gnieździły się muchy i inne latające robactwo, dręczące aż do krwi wszystko, co żyło.

Parę zaledwie upłynęło tygodni, jak chłopcy osiedli w tej arabskiej wsi. W tej niezamieszkiwanej, niebezpiecznej okolicy. Przez pierwsze dnie wszyscy byli pełni zapału i z entuzjazmem przemienić chcieli kawał dzikiej ziemi w żydowską kolonję, stworzyć nowy ośrodek żydowskiej siedziby. Z zapałem wzięli się też do pracy. Myśl, że są pionierami i budowniczymi nowej tej siedziby, dodawała im sił, by znosić nietylko ciężką pracę, do której większość nie była wcale przyzwyczajona, ale też te niewygody i brak prymitywnych warunków bytowania, bez których człowiek cywilizowany wogóle nie może się obejść. Najsilniej odczuwali brak wody i czystości. Wody w kolonji jeszcze nie było i na razie czerpano ją z historycznej rzeki Kiszon która była w pobliżu nowej kolonji. Rzeka Kiszon to wprawdzie historyczna rzeka, tu prorokini Debora zgromadziła dziesięć tysięcy wojowników z plemienia Naftali i z innych plemion Izraela i odniosła wielkie zwycięstwo nad armją Kananitów, ale mimo to Kiszon nie jest rzeką. Gdy się o nim czyta w historji, można naprawdę pomyśleć, że nie byle jaka to rzeka, w rzeczywistości zaś jest to mały, malutki strumyczek, który latem zupełnie wysycha i znika w wysokich burzanach. Nadarmo chłopcy doili rzekę Kiszon, by wydostać odrobinę wody. Przynieśli do domu do połowy napełnione dzbany, błotnistą jakąś wodą, która w dodatku była wilgotną gliną. Wilgoć tę cedzono i używano jej do picia i do gotowania, ale myć się, to już nie było czem. Jadzenia też nie było. Trochę zieleni i twardy chleb, który raz na tydzień sprowadzano z Tyberjady. Przez pierwsze więc dnie chłopcy karmili się tańcami i popijali śpiewami. W każdej potrzebie która ich nawiedzała, obejmowali się, tańczyli i śpiewali ze wszystkich sił:

Kto będzie budował Galil?
Gedalje gimnazjasta będzie budował Galil!
Kto będzie budował Galil?
Samuel Abrachi będzie budował Galil!

Tak sobie wzajemnie oddawali cześć i byli szczęśliwi, że są twórcami i budowniczymi starej, bogatej żydowskiej kolonji Galileji. Śpiew wprawiał ich w stan zachwytu. Odczuwali, że są wybrańcami ludu, że pierwsi usłyszeli głos. Boga, wzywający ich, by poszli do świętej ziemi i tę ziemię odbudowali dla swych braci Zapomnieli o głodzie i wszelkich niedostatkach. Wszystko wytańczyli i wyśpiewali, jak. Bóg poprowadzi Żydów do Sjonu, radość nasza będzie wielką Usta nasze będą wtenczas pełne śmiechu i śpiewu". by się spełnić miały słowa wielkiego śpiewaka: „Gdy

(C. d. n.)

Młodzież przestała czytać...

Ankieta wśród księgarzy warszawskich.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ludzie coraz mniej czytają. W ruchu księgarskim kompletny zastój. Opłakane stosunki ekonomiczne przedewszystkiem odbijają się na książce, od której zaczyna się właśnie robić oszczędności. Charakterystyczne światło na te stosunki rzuca ankieta jednego z pism warszawskich, przeprowadzona między warszawskimi nakładami. I tak kierownik znanej wydawniczej firmy „Gebethner i Wolf" w ten sposób charakteryzuje sytuację polskiej książki:

„Natomiast objawem niezmiernie charakterystycznym dla naszej epoki i nie dającym się tłumaczyć przyczynami natury finansowej, jest brak zainteresowania się literaturą, u młodzieży. Czytelnictwo młodzieży tak znacznie spadło, że nie opłacałoby się wydawać specjalnych książek dla młodzieży i dzieci, tak jak to dawniej z powodzeniem czynili wydawcy. W ubiegłym roku firma Gebethner i Wolff wydała wprawdzie bibljotekę klasycznych dzieł dla młodzieży (Robinson Cruzoe, Don Kiszot itp.) ale tylko dzięki temu, że ministerstwo oświaty zakładało bibljoteki na kresach i zamówiło większe partje książek.

Przyczyna tego tkwi w zmienionych warunkach powojennych. Uwaga młodzieży skierowana jest w innym kierunku — absorbują ją sporty, technika, harcerstwo, no i naturalnie wszechpotężne kino, które zaczyna coraz bardziej odrywać młode umysły od książki, wymagającej pewnego wysiłku myślowego. Ale i tutaj odgrywa dużą rolę kryzys ekonomiczny".

Czasy są rzeczywiście bardzo smutne, ale nie tłumaczą nam zupełnie tej choroby, którą można nazwa „książko-wstrętem". Oto prof. Pini, kierownik „Bibljotekí Polskiej" stwierdza że

„Wielka Bibljoteka" wytwornych a taniutkich wydawnictw, zawierająca arcydzieła literatury polskiej i obcej, nie znajduje nabywców. Kochanowski za 70 groszy, Słowacki za 50, Molier za 1 złoty — pięknie wydane na dobrym papierze, z tekstem starannie opracowanym, napróżno czekają nabywców... Z wyjątkiem bowiem rzeczy nieodzownie potrzebnych szkołom książki te nie interesują nikogo. Drukuje się ich bardzo mało, bo zaledwie pięć tysięcy (powinnoby się rozchodzić przynajmniej 16 tysięcy) a jednak tylko część się rozsprzedaje. Może szczyty za wysokie? Eurypides... Ajschylos... Ależ są i dostępniejsze: Słowacki, Fredro, Reymont, a przecież nie nęcą powojennej publiczności".

Nie lepiej u Wendego. kierownik wydawnictwa, p. Fiszer, na zapytanie czy tanie wydawnictwa obliczone na wzbudzenie zainteresowania w czytającej publiczności spełniły swe zadania odpowiada:

„W księgarni Wendego stosy książek tych „taniutkich" (po 95 gr.) kuszą napróżno senzacyjnemi okładkami...

...Nikt nie czyta. Drogich książek ludzie nie kupują, — bo są drogie. Tanich również nie kupują, bo wogóle im się czytać nie chce. Przecież jest kino! To zresztą duch czasu. W Ameryce północnej film króluje niepodzielnie — ludzie czytają Dumasa, Hugo, Hichensa... z ekranu. Kino jest najniebezpieczniejszym współzawodnikiem literatury.

Poezja? — Przed wojną mało kto się nią interesował. Odzyskała mir bezpośrednio po wojnie. Ludziom skrzydła urosły. Zaczęli uciekać od atmosfery wojennej na Parnas. Teraz zaś odpięli skrzydła i chodzą po ziemi. Tuwim tłómaczy libretta do kabaretów (z czegoś żyć trzeba!) Rękopisy Lechonia butwieją w szufladzie. Wierzyński zamilkł.

Z kinem w zawody idzie jeden jedyny poczytny dziś pisarz Jack London, a z naszych Goetel Ossendowski, Sieroszewski — autorzy podróżnicy. Zresztą i tych bije kino. "Tom Mix" jest przecież bardziej senzacyjny..."

A i u nas Żydów niedobrze. Świadczy o tem chociażby „Sąd nad młodzieżą", który w drugi dzień noworocznych świąt odbył się w Warszawie. Wzięli w tym sądzie udział wybitni żydowscy literaci, którzy wystąpili z silnym aktem oskarżenia przeciwko młodzieży żydowskiej.

Niepomyślny bilans handlowy Polski w lipcu br.

(n) Przywóz towarów zagranicznych do Polski w lipcu br. wynosił 173 miljonów zł., zaś wywóz przedstawiał wartość 86.7 miljonów zł., zatem deficyt wyniósł 86.3 miljonów zł. W czerwcu br. odnośne cyfry wyglądały następująco: 169 milj. — 104 milj. def. 65 milj. Widać stąd, że przywóz w lipcu nieco się powiększył a natomiast wywóz silnie spadł, co w rezultacie dało znaczne pogorszenie się bilansu handlowego i wzrost deficytu do wysokości 50 procent przywozu!

Zaznaczyć należy, że w przywozie do Polski dużą rolę grały w lipcu artykuły spożywcze (79 miljonów), których import niewątpliwie po żniwach się zmniejszył.

FINANSE

DALSZE SKURCZENIE OBIEGU PIENIĘŻNEGO. Na dzień 20 sierpnia ogółem znajdowało się w kursie znaków obiegowych na sumę 705,955 tys. zł. wobec 746,269 tys. zł., w dniu 31 lipca br. Zmniejszenie obiegu pieniężnego przypada w najznaczniejszym stopniu na bilety Banku Polskiego, których ilość w dniu 20 sierpnia opiewała na sumę 443,155 tys. zł. wobec 461,640 tys. 31. lipca br. oraz na bilon, którego wartość w obiegu wynosiła w dniu sprawozdawczym 134,499 tys. zł. wobec 150,080 tys. zł. 31. lipca br. Stosunkowo najmniej zmniejszył się obieg biletów zdawkowych których w obiegu było na sumę 128,301 tys. zł. wobec134,549 tys. zł. w dniu 31 lipca 1925.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ W AUSTRJI. Austrjacki Nationalbank obniżył oficjalną stopę dyskontową z 10 na 9 proc. w stosunku rocznym. W ten sposób zmieniana 6-cio krotnie wysokość stopy dyskontowej w Austrji w okresie od czerwca do września br. powróciła do wysokości z czerwca 1924 r.

PODATKI

ULGI PODATKOWE. Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż ostateczny termin wpłat wszelkich zaległości podatków bezpośrednich oraz opłat stemplowych z ulgowemi odsetkami za zwłokę w wysokości 1 proc. upływa z dniem 25 bm.

PODATEK PAŃSTWOWY OD LOKALI. Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż dnia 28 października upływa ostateczny termin płatności podatku od lokali za drugie półrocze br., bez doliczania kary za zwłokę.

HANDEL

WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH W SIERPNIU. Od dnia 1 sierpnia do 16 tegoż miesiąca wskaźnik ogólny cen hurtowych wzrósł ze 126.5 do 127.6. Wzrost ten przejawił się przedewszystkiem w cenach skór, bawełny i przędzy oraz mięsa i cukru. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce pomiędzy 23 a 30 sierpnia spadł ze 128,1 do 125,2. Spadek procentowo wyraża się w cyfrze 2,3. Najznaczniejszy spadek indeksu cen hurtowych przypada w dziale cukru i mięsa oraz zboża i mąki.

UTRUDNIENIA EKSPORTOWE DO PALESTYNY. Jednem z największych utrudnień z jakiemi się spotyka wywóz z Polski do Palestyny jest wadliwość połączenia pocztowego z powodu braku konwencji pocztowej z Włochami, gdyż poczta do Palestyny najprędzej dostawałaby się na miejsce przez Trjest. Z drugiej strony trudności tranzytowe przez Rumunję stanowią również poważną przeszkodę do normalnych stosunków. W obie te sprawy wejrzał już Rząd polski i prowadzi obecnie pertraktacje celem zlikwidowania ich. Sferom handlowym pozostającym w kontakcie z Palestyną zależy na jaknajprędszem załatwieniu tych spraw.

ZMNIEJSZENIE SPOŻYCIA WEWNĘTRZNEGO DRZEWA. W związku z zupełnym zastojem w przemyśle budowlanym oraz brakowi gotówki i kredytu, zapotrzebowanie prywatne na drzewo w ciągu ostatnich 2 miesięcy znacznie się zmniejszyło. Również uległo obniżeniu zapotrzebowanie drzewa dla użytku władz i instytucji państwowych. Rynek wewnętrzny nie był w stanie skonsumować przeznaczonej dla niego części drzewa, pochodzącej z ograniczonej ścinki zeszłorocznej. Koła zainteresowane w handlu drzewem i w przemyśle drzewnym nie spodziewają się poprawy sytuacji w najbliższej przyszłości.

Przegląd gospodarczy.

Pożyczka amerykańska dla polskich Żydów

Łódź, 18 września.

Sprawa pożyczki amerykańskiej dla Żydów polskich, która staje się z dniem każdym aktualniejszą, zajmuje w ostatnich dniach dużo uwagi zarówno zainteresowanych stron jak i prasy. Korzystając z pobytu w Łodzi w przejeździe po Europie, delegata Ortu amer. i przewodniczącego tejże instytucji p. Dr. Henry Moskowicza, który specjalnie udaje się do wschodnich krajów Europy, celem zbadania położenia i niesienia pomocy zrujnowanemu żydostwu zwróciłem się o wypowiedzenie się co do zamierzeń Ortu i o garść informacji z odbytej podróży.

Celem mojej podróży po Europie zaczyna — p. Moskowicz — jest zbadać położenie gospodarcze Żydów polskich, rumuńskich i rosyjskich oraz zbadać stan zawodowych szkół tychże krajów i zdać następnie w Ameryce sprawozdanie z odbytej podróży.

Moskowicz, który już zwiedził Besarabję opowiada, o katastrofalnem położeniu tamtejszych kolonij, wynikłem z nieurodzaju tegorocznego, który doprowadził do tego, iż kolonje istniejące już przeszło 100 lat nie posiadają obecnie zimowych płodów ziemnych.

Dalej opowiada p. Moskowicz, iż, w Besarabji zwiedził również kolonję, założoną przez „chaluców", gdzie pracuje 40 osób. Kolonja rozwija się doskonale dzięki otrzymaniu od „Ortu" maszyn rolniczych.

W Polsce p. Moskowicz zwiedził Warszawę, Wilno i Łódź, badając wszędzie położenie gospodarcze, które zdaniem jego jest katastrofalne. Jednakże Żydzi polscy posiadają nadzwyczajną energję twórczą, która mogłaby być wyzyskana, również możliwem jest w Polsce dzieło gospodarczego odrodzenia. Żydostwo polskie nie wymaga żadnej jałmużny, pragnie tylko pomocy w formie kredytu, by tym sposobem podźwignąć się z ruiny.

P. Moskowicz ma nadzieję, że swemi sprawozdaniami przyczyni się udzieleniu żydostwu polskiemu znaczniejszej pożyczki z przeznaczonego żydostwu wschodniemu 15 mil. dolarowego fuudufzu. **M. W-r**

Niewspółmierność dochodów i wydatków państwowych

(n) Preliminarz budżetowy na lipiec br. przewidywał 154 miljonów dochodów i 162 miljony wydatków. Tymczasem w rzeczywistości — według zamknięcia kasowego — wyniosły wydatki aż 190 miljonów, zaś dochody przyniosły tylko 146 miljonów. Zamiast więc deficytu 8-miljonowego mieliśmy w lipcu deficyt 44-miljonowy. Ten niepomyślny wynik przypisać należy z jednej przekroczeniu przez rząd preliminowanych wydatków (samo Min. Spraw Wojsk, wydało o 17.5 miljona ponad preliminarz) a z drugiej strony niedopisaniu wpływów podatkowych.

Wyczerpanie podatkowe społeczeństwa, na które nieraz wskazywaliśmy, występuje w świetle tych cyfr coraz wyraźniej na jaw, a niestety nie widać w rządzie dostatecznego zrozumienia dla potrzeby odpowiednio radykalnego zmniejszenia wydatków.

(rw) RATYFIKACJA KONWENCJI HANDLOWEJ POLSKO-GRECKIEJ. Ustawą z 22 lipca br. został Prezydent Rzeczypospolitej upoważniony do ratyfikacji konwencji handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Grecką, zawartej w Warszawie 17 kwietnia br.

(rw) RATYFIKACJA KONWENCJI HANDLOWEJ POLSKO-CZESKIEJ. Ustawą z 30 lipca br. został Prezydent Rzeczypospolitej upoważniony do ratyfikacji konwencji handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, zawartej w Warszawie 23 kwietnia 1925.

PRACA

DALSZY WZROST BEZROBOCIA W POLSCE. W okresie od dnia 1 sierpnia do 29 tegoż miesiąca liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wzrosła ze 174,729 osób na 184 910 tj. o 10,181 osób na całym terenie Rzeczpospolitej. Najwydatniejszy wzrost bezrobocia zaznaczył się w województwach śląskiem, białostockiem, sosnowieckiem i łódzkiem.

ZE ŚWIATA.

Znowu młodociany morderca w Ameryce

Morderstwo, przypominające wstrętny czyn dwóch młodzieńców z Chicago zostało w tych dniach popełnione w Little Fall w Stanie Newyersey.

Osiemnastoletni Harrison Noel, syn zamożnego adwokata nowojorskiego zwabił sześcioletnią dziewczynkę Mary Daly do ogrodu i zamordował ją. Po zniknięciu córeczki, rodzice przy pomocy policji rozpoczęli poszukiwania, a cyniczny morderca zgłosił się telefonicznie do rodziców, żądając za wydanie zaginionej córeczki okup w sumie 4.000 dolarów Tą drogą jednak wpadła policja na trop mordercy, który przyznał się do ohydnego przestępstwa, dodając, że w tych dniach zamordował szofera.

Ta sensacyjna sprawa świadczy, że przykład morderców chicagowskich znalazł naśladowców wśród zamożnej młodzieży amerykańskiej. Wprawdzie Noel tłumaczy się tem że działa w stanie dementia praecox, ale prasa ameryka ska widzi w całej aferze upadek moralności wśród młodzieży i uderza na alarm.

Ciekawe zawody

(f) W Paryżu urządziła niedawno Societe A'Agriculture zawody o mistrzostwo świata, w krórym brało udział 60 piekarzy z całego świata. Każdy zawodnik otrzymał 3 funty ciasta i musiał w ciągu 4 minut urobić jeden chleb kilka bułek i ciastek. Po upływie 4 minut wsunięto produkt do pieca. Po upieczeniu okazało się, że pieczywo tylko sześciu kandydatów odpowiadało warunkom, reszta bowiem pieczywa była nie do użycia. Pomiędzy tymi sześcioma ma się wkrótce odbyć walka o tytuł mistrza.

Małpa lekarzem

Paryska „Gazette Medicale" podaje dosyć ciekawy opis małp-wyjców z Gujan. Wyjce te podobno mają być zadziwiająco inteligentne, a głos ich zupełnie niesłusznie nazwano wyciem, posiada on bowiem i brzmienia miłe i modulacje dosyć skomplikowane, tak, że tworzą one nieraz całe melodje. Ale co najważniejsze, to to, że wyjce posiadają podobno zdolności lekarskie doprowadzone nawet do niejakiej dskonałości. Mianowicie, gdy który z wyjców jest raniony, w tej chwili towarzysze otaczają go pieczołowitością, sondują mu palcami ranę, wyszukują kojące liście, przykładają choremu do rany i bandażują ją niemi.

Znany badacz życia małp, przyrodnik Henryk de Parville, opowiada w „Annales Zoographicques" że wszystkie te wiadomości nie są bynajmniej przesadzone i dodaje, że wyjce znają różne zioła lecznicze, które nietylko że upływ krwi tamują, ale i gorączkę usuwają. Parville przytacza nawet fakt ze swego własnego życia: miał on małpkę-wyjca który był doń bardzo przywiązany. Gdy razu pewnego a było to w czasie jego naukowej podróży wśród puszcz środkowo-amerykańskich, Pavile zaciął się nożem w palec, wyjec, który to widział, w oka mgnieniu wskoczył na drzewo i znikł w lesie. Parville w pierwszej chwili przypuszczał, że zwierzę zlękło się widoku krwi i uciekło, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy w niespełna kwadrans czasu wyjec powrócił, trzymając pod pachą garść jakiegoś zielska. Zanim się Parville zdążył zorjentować, wyjec zerwał chusteczkę, którą przyrodnik owinął skaleczony palec i obłożył ranę przyniesionemi przez się ziołami. Krew momentalnie przestała płynąć, a poczciwa małpa, wydając okrzyki i strojąc miny, wyrażała swą radość z ulżenia swemu panu.

Najbogatsza rodzina w świecie

Najbogatszymi ludźmi na całym globie, miljarderami o fascynującej sławie magnatów nie są bynajmniej Rockefellerowie, Fordowie czy Stinnesowie — nie są wogóle Amerykanie — lecz Japończycy.

Stary, arystokratyczny ród japoński, noszący nazwisko Mitsui jest najbogatszym na świecie.

Historja tej pracowitej rodziny, składającej się obecnie z 15 rodzin — jest poniekąd historją przemysłowego rozwoju Japonji. Mitsui znani już byli jako bogacze, podczas odkrycia Ameryki w 17 zaś wieku jeden z dzielniejszych przedstawicieli tej rodziny przyczynił się do podniesienia handlu w Japonji. W obecnej chwili w rękach tych ludzi ześrodkowane są wszystkie największe banki w Japonji, kopalnie żelaza i węgla, wszystkie okręty pasażerskie, fabryki papieru i wełny, olbrzymie magazyny i pierwszorzędne cukiernie. Przed wojną bogactwo tego rodu obliczono na sumę 1 biljona jen, dzisiaj ustalenie choćby w przybliżeniu wartości majątku Mitsuich jest prawie niemożliwem. Po całym świecie rozrzucone są filje rozmaitych ich przedsiębiorstw: w New Jorku, Paryżu, Londynie, Hamburgu, Bombaju, Kantonie, Pekinie Szanghaju Syngapurze itd. itd.

Na czele rodu stoi surowy patrjarcha Baron Mitsui Chachirojemon, starzec o nieskazitelnej opinji uczciwego, sprawiedliwego i rozumnego człowieka. Na mocy zawartego z Chinami układu, założył on całą sieć telegrafu bez drutu w Chinach, oraz trust papierowy. Podczas strasznego trzęsienia ziemi w 1923 roku 10.000 nieszczęśliwych znalazło przytułek i pomoc w majątkach tej arystokratycznej rodziny, która miljonami sypała na prawo i na lewo, spiesząc zpomocą bezdomnym. Wszelkie ofiary składane są w imieniu głowy rodziny — on też jest panem i sędzią surowym wszelakich wykroczeń przeciwko etyce i moralności wśród licznej swej rodziny. On decyduje o wyborze mężów i żon dla wszystkich swych dzieci, wnuków, prawnuków i krewniaków, wykluczając nawet myśl o możliwości nieposłuszeństwa lub rozwodu. Stary ten szanowany i bogaty ród rządzi się według własnego kodeksu rodzinnego, zachowując czystość obyczajów i tradycji i wywierając przemożne wpływy na przemysł, handel i politykę Japonji

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

Wesoły kącik

W położeniu przymusowem.

— Jak pan mógł być tak bezczelny i ukraść zegarek lekarzowi, kiedy panu właśnie zapisywał lekarstwo? — zapytał sędzia.

— Byłem w położeniu przymusowem — odpowiedział oskarżony. — Na recepcie było napisane: co godzinę łyżka stołowa, a ja nie miałem zegarka.

Wyjaśnienie.

Mały Piotruś:

— Mamusiu, dlaczego tatuś nie ma nic włosów na głowie?

— Bo jest bardzo mądry i dużo myśli.

— A dlaczego ty masz tak dużo włosów?

— Idź i rób swoje zadania!

Surogat.

Adaś huśta się z wielką wytrwałością na kolanach swego tatusia. Nagle zastanawia się i powiada:

— Wiesz co, tatusiu?

— Co?

— Chciałbym raz jeździć na prawdziwym ośle.

To prawda.

— Słyszałem, żeś o mnie mówił, że jestem idjotą?

— To prawda, ale ja tego nie mówiłem.

Szkoda!

— Ciociu, słyszałem, żeś straciła swego ulubionego pieska?

— Tak. Przy ostatniej katastrofie kolejowej. Ja się na szczęście uratowałam, ale on zginął.

— Wielka szkoda!

Pielęgnowanie ciała.

Siwych włosów — można się pozbyć, nie dając im róść.

— Czerwone ręce — znikają natychmiast po ubraniu białych rękawiczek.

Piegi porastają— wtedy, gdy się wychodzi zamąż w grudniu lub styczniu.

Sińce — otrzymuje się, gdy się przyjaciółce odbiera kochanka.

Co zmienić?

We Wiedniu grano „Świętą Joannę" Bernarda Shawa. Ale w teatrze były „puchy". Po kilku dniach domyślono się przyczyny. Oto sztuka kończyła się akurat pięć minut po odejściu ostatniego wozu kolei elektrycznej, tak, że ludzie nie mieszkający w centrum miasta musieliby chodzić pieszo do domu. Musiano więc którąś scenę zmnienić lub skrócić. „Co zmienić?" — zatelegrafowano do Shawa. „Rozkład jazdy kolei elektrycznej" — brzmiała telegraficzna odpowiedź Shawa.

Dział sportowy.

Z tygodnia. — Przed wyjazdem do Wiednia i Konstantynopola. — Różne wiadomości. —

Zainteresowanie dla sportu piłkarskiego opada powoli i systematycznie, co powoduje u nas zupełny brak poważniejszych zawodów a w ślad za tem i pewnego rodzaju spadek poziomu gry. Najlepszym chyba dowodem tego były spotkania ubiegłego tygodnia, które wprawdzie nie stanowiły żadnej atrakcji, lecz wykazały bezwzględnie obniżenie formy poszczególnych graczy naszych czołowych klubów, jak i też całości. Cracovia w zawodach sobotnich przeciw Wawelowi i niedzielnych przeciw Amatorskiemu z Król. Huty była bardzo słabą i daleką od swej przeciętnej formy ubiegłego sezonu. Wisła — jak to już zresztą donieśliśmy z okazji jej niefortunnych występów w Warszawie — wogóle nie wchodzi w rachubę jako poważniejszy przeciwnik i słusznie zupełnie spotyka się obecnie wyłącznie ze słabemi drugoklasowemi drużynami, by zyskać tanie laury. Zresztą gra Wisły jest jedynie odbiciem wewnętrznego rozłamu, jaki w ostatnich czasach zapanował w tym klubie, a którego efektem było wystąpienie wszystkich poważniejszych członków i finansistów, którzy ratowali dotychczas mocno nadwątloną — jeszcze ciągle trwającym bojkotem — kasę klubową. Cóż będzie dalej? Szkoda tylko, iż na marne idzie kilka prawdziwych talentów piłkarskich! Wawel i Jutrzenka są również w nieszczególnej formie, a Makkabi na punkcie piłki nożnej nie wykazuje obecnie jakiejkolwiek żywotności. Ogólne obniżenie się formy naszych klubów, jakoteż nieszczególna sytuacja gospodarcza są przyczynami braku zainteresowania dla imprez footbalowych.

CRACOVIA—WAWEL 2:0 (1:0).

Crcovia w mocno osłabionym składzie, Wawel bez swego najlepszego gracza Seichtera I. Gra obustronnie prowadzona bardzo słabo, bez jakiegokolwiek tempa i życia. Brak zupełnie ambicji i ochoty u graczy obu drużyn uczynił z zawodów tych bezmyślną kopaninę. Bramki strzelił po jednej w każdej połowie Limanowski. Wawel przy pewnej dozie szczęścia mógł wyrównać. Sędzia p. Seidner. Widzów około 200 (sic).

WISŁA—OLSZA 7:2 (3:0).

Wisła w komplecie zupełnie potwierdziła kiepską opinję, jaką sprawiła swem ostatniem wystąpieniem w Warszawie. Z wielkim trudem uporała się ze słabą drugoklasową Olszą, która obecnie po utracie swych najlepszych graczy Małczyka i Ptaka, (przeszli do Cracovii), nie przedstawia zupełnie groźnego przeciwnika dla jakiejkolwiek drużyny drugoklasowej nawet. Z wielkim trudem udaje się Wiśle raczej przypadkiem, niż zasłużenie, pokonać nawet i tak słabego przeciwnika.

Zawody odbyły się na boisku Olszy. Widzów mało. Sędzia p. Laba.

SPARTA—GARBARNIA 3:1 (0:1).

Pucharowe te zawody przyniosły zupełnie zasłużone zwycięstwo pod każdym względem lepszej Sparcie. Do przerwy Garbarnia nadrabia ambicją swe braki. Po przerwie bezwzględna przewaga Sparty, która też wyskuje trzy bramki. Widzów stosunkowo jak na zawody drugoklasowe dość dużo około 400. Sędzia dr. Lustgarten.

CRACOVIA—AMATORSKI K. S. 5:1 (1:0).

Zawody te — aczkolwiek było to pierwsze spotkanie Cracovii ze słynnym mistrzem G. Śląska — stanowiły raczej senzację z tego powodu, iż w barwach Cracovii, grał jeden z najstarszych graczy jej Synowiec. Występ jego miał być 15-letnim jubileuszem tego znakomitego gracza, a obecnie kapitana związkowego polskiego związku piłkarskiego. Piętnastoletni jubileusz gracza w jednych i tych samych barwach jest w naszych jeszcze stosunkach bardzo rzadkim objawem i oprócz jubilata zaledwie jeden jeszcze Heim z krak. Makkabi może poszczycić się taką działalnością. Toteż liczni zwolennicy „Ojca Żyły" — tak popularnie zwią Synowca — zjawili się dość tłumnie, by po raz ostatni zobaczyć swego ulubieńca.

Zawody same nie stały na zbyt wysokim poziomie. Amatorski, który żyje raczej dawną marką i aureolą zwycięstw nad wszystkimi klubami polskimi, a nawet nad poważnymi przeciwnikami zagranicznymi (Spartą), nie jest obecnie groźnym. Znać wprawdzie u niego przebłyski świetnych jego czasów, całość jednak nie wychodzi poza ramy silnej drugiej klasy krakowskiej. W Amatorskim brak najlepszych graczy, który jako optanci Polskę opuścili. W Cracovii panuje nastrój jubileuszowy; znać również u niektórych graczy zmęczenie z dnia poprzedniego.

Do przerwy gra mniej więcej wyrównana, a nawet nieznaczna przewaga gości który jednak w pozycjach podbramkowych okazują zupełną bezradność. Cracovia uzyskuje niedługo przed przerwą pierwszą bramkę przez Kałużę. Po przerwie zupełna przewaga Cracovii, która też zasłużenie powiększa ilość bramek do pięciu. Kałuża zdobywa 2, Ptak i Strycharz po 1, Amatorski uzyskuje honorową bramkę z karnego za brutalną grę Fryca, który od pewnego czasu znowu stwarza bardzo groźne pozycje pod swą bramką przez ustawiczne foulowanie.

Z Cracovii wyróżniał się wyśmienitym strzałem Kałuża, który — obok wszelkich dotychczasowych zalet — okazał się znakomitym strzelcem. Wszystkie trzy jego bramki były wykonane z niezwykłą precyzją i celowością. Jest on obecnie bezsprzecznie najlepszym strzelcem krakowskim, a może i polskim. Również dobrym był Gintel. Reszta poniżej swej zwykłej formy. Synowiec grał do przerwy, po przerwie zastąpił go Zastawniak, którego zachowanie się na boisku pozostawia wiele do życzenia.

Sędzia p. Molkner. Widzów 1,500.

URANIA—JUTRZENKA 2:1 (2:0).

Jutrzenka z kilkoma rezerwowymi w miejsce swych „starych kanonów", które w związku z rozłamem, jaki ostatnio w klubie tym zapanował, z działalności sportowej usunięto. Była to raczej rezerwa Jutrzenki wzmocniona kilkoma graczami pierwszej drużyny. W Jutrzence debiutował jej dawny bramkarz — ostatnio w Hasmonei lwowskiej — Weissmann. Do pauzy zdobywa Urania dwie bramki. Po przerwie gra wyrównuje się i Jutrzenka osiąga jedyny punkt. Sędzia p. Schneider. Widzów zupełnie nie było!

WAWEL—KRAKOWIANKA 1:1. Zaszczytny wynik dla B. klasowego klubu.

* * *

WARSZAWA. Lwów—**Warszawa** 3:3 (3:2). Międzymiastowe zawody Lwowa z Warszawą zakończyły się remisowym wynikiem. Do przerwy prowadził Lwów 3:2, po pauzie Warszawa wyrównuje. Równocześnie występowała druga reprezentacja Warszawy w Wilnie i uległa tamtejszej reprezentacji 3:1.

MISTRZOSTWO WOJSK POLSKICH w piłce nożnej zdobył 58. p. p. z Poznania, bijąc we finale 1 p. leg. 2:1.

ŁÓDŹ. **Warta (Poznań)**—Ł. K. S. 2:1 (0:1). Turyści—Widzew 4:2.

LWÓW. **Pogoń**—Sparta 6:0. Pogoń w rezerwie pokonała pierwszoklasową Spartę, która obchodziła w tym dniu jubileusz 15-lecia istnienia.

RÓWNE. Hasmonea—Team Równego 3:1.

GÓRNY ŚLĄSK. **Pogoń** — L. F. C. 3:5. Amatorski—Śląsk 2:1. Diana—Viktorja 4:2.

MISTRZOSTWA TENISOWE LWOWA przyniosły tytuł mistrza w grze pojedynczej panów Kucharowi, w grze podwójnej panów parze Kuchar—Kruczkiewicz, w grze podwójnej pań parze Krukiewiczówna—Kosakówna, w grze mieszanej parze Groblewska—Stahl.

WEISS, uzyskał w czasie zawodów o mistrzostwo armji rekord Polski w biegu na 400 mtr. osiągając czas 50,1.

WIEDEŃ. Wac—**Herta** 2:1. mistrzostwo. Sportklub—Vienna 5:1. Simmering — Rapid 2:1. Admira—International 5:2.

PRAGA. Slavia—Rapid 8:0. Cafc—Radlicky 6:1. Vrsovice— Viktorja Ż. 4:1. Sparta—Wacker (Wiedeń) 6:2 (4:1). Union Ż. — Kolin 3:3.

BUDAPESZT. Międzynarodowe zawody Austrji z Węgrami zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy 1:0 dla Węgrów.

AUSTRJA. Kannhäuser, Rainer—Musil, Kurz—Resch—Nitsch, Viertel—Horwath—Haftl—Wieser — Wessely.

WĘGRZY: Zzak, Fogl II—Hungler II Pesovnik-Buza—Kleber, Jenny—Holzbauer—Priboj— Molnar —Leitner.

Dla Węgrów uzyskał P r i b o j, dla Austrji W e s s e l y po zamieszaniu podbramkowem.

Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędzia Heritjes.

WIELKIE ZADANIE czeka naszą reprezentację w najbliższych dniach. W niedzielę 27 bm. gra reprezentacja Krakowa przeciw reprezentacji Wiednia przed zawodami Hiszpanja—Austrja. Aczkolwiek wiedeńczycy wystawią przeciw nam — jak to się mówi — drugą reprezentacje, będzie ona jednak zapewne tak silną jak reprezentacja Austrji przeciw Hiszpanji. Wszak Austrja wzgl. Wiedeń mogą wystawić nie dwie, lecz więcej równorzędnych drużyn. Ostatnio grała repr. Wiednia w Krakowie i musiała zadowolić się wynikiem remisowym 0:0. Obecnie ma reprezentacja krakowska o wiele cięższe zadanie, gdyż wystąpi na gruncie zupełnie obcym, przed kilkudziesięciotysięcznymi tłumami widzów.

We czwartek dnia 24 bm. odbędą się na boisku Cracovii próbne zawody przed wyjazdem naszej reprezentacji. Składy obu drużyn przedstawiają się na stępująco: Team A: Szumiec, Gintel, Kaczor, Alfus, Chruściński, Zastawniak Adamek, Czulak, Kałuża, Wójcik, Sperling. Team B: Malczyk, Pychowski, Jesionka, Purisch, Seichter, Steigler, Balcer, Ptak, Reyman III, Gruenberg, Kubiński.

Zaraz z Wiednia wyjeżdżają nasi reprezentanci do Turcji, gdzie dołączą do ekspedycji polskiej, która spotyka się w Konstantynopolu z repr. Turcji. Drużyna Polski będzie przedstawiała się nast.: Görlitz, Gintel—Czajkowski, Hanke—Kuchar— Zastawniak, Adamek—Czulak— Kałuża— Ciszewski— Sperling. Prócz. pow. jadą też do Turcji Jamczyk z Łodzi i Słonecki ze Lwowa, jakoteż cała repr. Krakowa z Wiednia za wyjątkiem Grünberga. W dwa dni po zawodach międzypaństwowych spotka się reprezentacja Krakowa z reprezentacją Konstantynopola, a znowu w dwa dni później z teamem kombinowanym Turcji.

Reprezentacja Polski jest naogół nieźle zestawiona, choć można by i co do niej poczynić pewne zastrzeżenia. Ambitna jednak gra i tej drużyny może przynieść jej zaszczytny wynik. Naszym reprezentantom życzymy pomyślnych rezultatów.

STREJK SĘDZIÓW WE WIEDNIU zakończył związek austrjacki cesarskiem cięciem: rozwiązał kolegjum sędziów i przystąpił do organizacji z gruntu nowego kolegjum, którego członków przyjmuje zupełnie indywidualnie. Nie będzie to już zupełnie autonomiczne kolegjum, jak dotychczas, lecz zależne od związku. Dotychczas zgłosiło się do nowego kolegjum przeszło 200 nowych członków, przeważnie byłych graczy, pośród których nie brak nazwisk słynnych internacjonałów. Sędziowie odbyli onegdaj plenarne zebranie i uchwalili nie przyjmować żadnych zawodów ani nie wstępować no nowej organizacji, aż sprawa wolnych biletów będzie definitywnie na ich korzyść załatwioną. Zdaje się jednak, iż strejkujący w tym wypadku przegrają gdyż natrafili na zwarty front wszystkich czynników sportowych.

SCHLOSSER, były trener Wisły bawił onegdaj we Wiedniu, gdzie został zaangażowany przez tamt. Wac. jako gracz. W czasie swej bytności we Wiedniu prowadził on jako sędzia w jednym dniu aż trzy zawody — w czasie strejku — i okazał się bardzo dobrym sędzią. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy został on również zaangażowany przez wied. Briggitenauer A. C. jako trener.

NIEMCY pobiły Hollandję w tenisie 10:7.

WESTHAM UNITED prowadzi w pierwszej a Hull City w drugiej lidze angielskiej, obaj 9 punktami.

PAOWO NURMI, znakomity lekkoatleta będzie startował na meetingu Sparty w Pradze. Tytułem kosztów podróży otrzymuje ten zresztą „amator" tylko 2,000 dolarów.

HAKOAH wied. urządza międzynarodowy meeting pływacki w Dianabadzie.

Ubrania męskie są zbyt ciężkie

Prof. dr Friedberger, omawiając na łamach „Münchener Medizinische Wochenschrift" sprawę ubrania hygjenicznego, dochodzi do wniosku, że ubranie dzisiejszych mężczyzn jest zbyt ciężkie, zwłaszcza latem.

Profesor zważył dnia 23 lipca br., przy temperaturze 32 st. C., ubrania pewnej pary małżeńskiej i otrzymał następujące dane:

Mąż, ważący 65 kilogr. o wysokości 1.7 metra, miał na sobie spodnią bieliznę, ważącą 361 gramów skarpetki — 30 gr podwiązki — 20 gr, koszulę — 250 gr, spodnie — 650 gr, palto letnie — 1.050 gr, trzewiki — 730 gr, kapelusz — 110 gr, krawat — 13 gr i kołnierzyk — 14 gr. Razem więc ubranie jego ważyło 3.229 gramów.

Małżonka natomiast tego pana, ważąca 60 kilogr. wysokości 1.65 metra, miała na sobie: pończochy ważące 20 gr., „combinaisch" — 60 gr, pasek z szelkami do pończoch — 65 gr, sukienkę — 118 gr, trzewiki — 350 gr i kapelusz — 128 gr. Jej więc ubranie ważyło tylko 741 gramów.

Porównywując te liczby, profesor dochodzi do wniosku, że kobieta ubrana jest latem daleko racjonalniej i hygjeniczniej, niż mężczyzna.

W danym razie ubranie mężczyzny ważyło bez mała 5 proc. wagi jego ciała, kobiety zaś — zaledwie 0.8 proc. jej wagi.

Przezorny kupiec

Od lat siedmiu — donoszą dzienniki nowojorskie — mr. Alfred Bohn, kupiec brooklyński, opuszczając pod koniec lata swą willę podmiejską w Grand View, pozostawiał na stole głównego pokoju willi banknot pięćdziesięciodolarowy z kartką proszącą, aby ten, któby wtargnął do willi w celu rabunku, zabrał sobie banknot, nie naruszając ruchomości willi.

Przez lat sześć, wracając z początkiem lata do swej willi, mr. Bohn zastał banknot i kartkę na stole. W roku bieżącym jednak banknot znikł z stołu, a na kartce widniał dopisek ołówkiem: „Dziękuję!"

Nowa organizacja urzędu wojewódzkiego w Krakowie

W myśl rozporządzenia Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych urząd wojewódzki w Krakowie został zorganizowany na następujących zasadach:

I. Urząd wojewódzki jako władza administracyjna II-giej instancji składa się z 10 wydziałów, a w szczególności z 5 wydziałów administracyjno prawnych i 5 wydziałów fachowych (przemysłowego. rolniczo-weterynaryjnego, pracy i opieki społecznej, zdrowia publicznego, robót publicznych).

II. W wydziałach administracyjno prawnych będą załatwiane wszystkie sprawy z zakresu odminisartcji ogólne o charakterze **wyłącznie lub przeważająco prawnym**, zaś we wydziałach fachowych tylko **sprawy ściśle fachowe względnie takie, w których strona fachowa przeważa nad prawną.**

III. W związku z tem **zostaje zniesiony wydział wyznaniowy**, tudzież osobne oddziały adminisrtacyjno prawne przy wydziałach resortowych, a w szczególności przy wydziałach rolniczo weterynaryjnym zdrowia publicznego i robót publicznych; załatwianie spraw w powyższych oddziałach względnie w wydziale wyznaniowym zostaje przekazane samoistnym wydziałom administracyjno prawnym z działu ministerstwa spraw wewnętrznych.

IV. Organizacja i zakres działania wydziałów przemysłowego, pracy i opieki społecznej oraz robót publicznych pozostają bez zmiany.

V. Zostaje utworzony nowy wydział, któremu przekazuje się wszystkie sprawy z zakresu bezpieczeństwa publicznego.

Z wyjątkiem wydziałów przemysłowego, zdrowia publicznego i opieki społecznej wszystkie inne wydziały dzielą się na oddziały. W szczególności wydział rolniczo weterynaryjny na trzy, zaś wydziały administracyjno prawne każdy na dwa oddziały.

Zasadniczo należy do obowiązków kierownika rewizja załatwień merytorycznych i aprobata załatwień interymistycznych. Nadzór służbowy nad personalem wydziału należy do naczelnika; w wykonywaniu tego nadzoru współdziałają kierownicy oddziałów. Każdy wydział ma posiadać własną kancelarję, która stanowi integralną część wydziału i podlega służbowo naczelnikowi wydziału.

Na czele wydziału prezydjalnego województwa stoi wicewojewoda dr Wawrausch, szefem oddziału prezydjalno personalnego jest radca Nowicki, który przeprowadził reformę wydziałów tutejszego urzędu wojewódzkiego, lustrację starostw przeprowadza radca Rawski, kierownikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego i prasy jest radca Skarbek, naczelnikiem wydziału budżetowego radca Niesiołowski, wydziału administracyjnego radca Węclewski, samorządowego radca Zawadzki przemysłowego radca dr Fedorowicz (p. o.), rolniczo weterynaryjnego radca dr Szymusik, pracy i opieki społecznej radca dr Kwiatkowski. zdrowia publicznego radca dr Wróblewski, robót publicznych b. wiceminister inż. Dudek

Podwyżka czynszów wchodzi w życie z dniem 1 października br.

Ile płacić będziemy za najem mieszkań i sklepów? Lokale sklepowe zwolnione od znacznej części świadczeń dodatkowych.

(M) Na podstawie ustawy o ochronie lokatorów z roku 1924 wchodzą z dniem 1 października br. w życie nowe stawki czynszowe, obowiązujące na przeciąg trzech miesięcy, to jest do końca bieżącego roku. Według art. 6 ustęp 3 ustawy podwyżka wynosi 6 procent podstawowego komornego, a obliczenie nowego czynszu należy uskutecznić przy pomocy następujących mnożników:

I. Mieszkania jednopokojowe, wzgl. złożone z pokoju i kuchni — za każdą 1 koronę austr. czynszu z czerwca 1914 r. — 38.85 groszy (np. przed wojną płacono za pokój 22 koron, to obcenie 22×38.85=854.70 gr=8 zł 55 gr.)

II. Mieszkania złożone z dwóch lub trzech pokoi, lokale handlowe i przedsiębiorstwa wykupujące patent IV. kategorji pracownie rzemieślnicze wykupujące patent VIII. kategorji, oraz wszystkie inne pomieszczenia, prócz wyszczególnionych pod I. i III—VI. — za każdą 1 koronę austr. z czerwca 1924 r. 44.10 gr.

III. Mieszkania złożone z 4 do 6 pokoji, pomieszczenia zakładów naukowych, lokale spółdzielni robotniczych i związków zawodowych, oraz pracownie rzemieślnicze wykupujące patent VII kategorji — za każdą 1 koronę austr. z czerwca 1914 r. — 49.35 gr.

IV. Sklepy i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe, za które podstawowe komorne z r. 1914 nie przekraczało 1.500 koron rocznie, pensjonaty, pracownie niepołączone z mieszkaniem, oraz mieszkania złożone conajmniej z 7 pokoji — za każdą 1 koronę austr. z czerwca 1914 r. — 54.60 gr.

V. Sklepy i inne pomieszczenia handl. i przemysłowe nie podpadające pod powyższe (II.—IV.) i poniższe (VI.) postanowienia oraz hotele — za każdą 1 koronę austr. z czerwca 1914 r. — 59.85 gr.

VI. Budynki fabryczne i pomieszczenia w takich budynkach wynajęte z urządzeniem pędni — za każdą 1 koronę austr. z czerwca 1914 r. — 86.10 gr.

Wynajmujący lokale, wyszczególnione pod punktem IV., a więc przedewszystkiem właściciele przeważnej ilości sklepów i przedsiębiorstw winni zwrócić uwagę na to. **że począwszy od 1 października br. ustawa zwalnia ich od ponoszenia kosztów za czyszczenie kominów, za oświetlanie klatek schodowych i korytarzy, za wywóz śmieci oraz za wynagrodzenie dozorcy domu. Wszystkie te świadczenia spadają na właścicieli domów przy tej kategorji lokatorów, którzy będą opłacali obecnie ponad 50 procent czynszu** (art. 7 ust. 2). W ten sposób lokatorzy, ci będą obecnie zobowiązani zwracać gospodarzom tylko za opłaty gminne od dostarczania wody, zaś zwolnieni zostają od innych świadczeń (a nie podatków). Temsamem tracą z dniem 1 października br. moc obowiązującą umowy o ryczałt dodatkowych opłat w odniesieniu do wyżej pod IV. wspomnianych lokali.

Zaznaczyć wreszcie należy że nadchodzący kwartał jest ostatnim, podczas którego budynki fabryczne i tp. (punkt VI.) korzystać będą z ochrony, gdyż wedle art. 2 lit. j odnośne budynki i pomieszczenia — z wyjątkiem pracowni rzemieślniczych — zostają z dniem 1 stycznia 1926 r. wyjęte z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów.

KRONIKA.

Kraków, 22 września

CEGIEŁKI NA FERMĘ CHALUCOWĄ.

Centrala „Ezry" donosi, iż w dniu 1 Tiszri rozpoczęła się na terytorjum Małopolski i Śląska akcja sprzedaży „ciegiełek" na rzecz farmy chalucowej w Małopolsce po 50 gr. Przygotowania do akcji są w pełnym toku i według wiadomości dochodzących z poszczególnych komitetów lokalnych należy się spodziewać należytych wyników. Pomyślny rezultat umożliwi rozwiązanie od dawna aktualnego problemu chalucowego.

„DZIEN POLICJANTA POLSKIEGO".

W niedzielę odbyły się w Krakowie, podobnie, jak w całem państwie uroczyste obchody „dnia policjanta polskiego". Uroczystości zainaugurowało nabożeństwo w katedrze wawelskiej, odbyte w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, poczem oddziały policji krakowskiej na ul. Straszewskiego przedefilowały przed reprezentantami władz. Dalszy program obchodu wypełniły dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" na boisku Wisły na błoniach, przy udziale artystów teatru Miejskiego w obecności wielotysięcznych tłumów. Wieczorem odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta Akademja w obecności przedstawicieli władz krakowskich z wojewodą Kowalikowskim i komisarzem rządu Ostrowskim na czele, oraz licznie zebranej publiczności. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes komitetu obchodowego wiceprezydent miasta dr. Wielgus, poczem nastąpiły produkcje muzykalno wokalne z udziałem szeregu wybitnych artystów.

—o-o—

— ODZNACZENIE FUNKCJONARJUSZY POLICJI. Dnia 20 bm. wręczył wojewoda krakówski p. Kowalikowski odznaki nadanego przez prezesa Rady ministrów srebrnego Krzyża Zasługi nadkomisarzowi policji państw. Wojciechowi Stano za energiczne, celowe i z narażeniem życia wykonywanie poruczonego zadania z dziedziny bezpieczeństwa publicznego i nadkom. Janowi Szafrańskiemu za pełną powięcenia działalność na polu bezpieczeństwa publicznego, bronzowego Krzyża Zasługi st. przodownikowi Kazimierzowi Witkowi w uznaniu zasług położonych dla Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli na polu bezpieczeństwa publicznego, oraz posterunkowemu Józefowi Kmieciowi za zasługi położone z narażeniem życia w walce z bandytyzmem.

— DOSTOJNICY PRAWOSŁAWNI W KRAKOWIE. Dziś, tj. we wtorek o godzinie 6-tej 15 m. rano przyjeżdżają do Krakowa: metropolita chalcedoński Joachim, metropolita z Sardos Germanos, dragoman Konstantinides, dragoman Buczyński jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych i profesor Dymitrescu. Powitanie gości nastąpi o godzinie 9-tej rano na dworcu krakowskim przez wojewodę krakowskiego. Z dworca goście udadzą się do hotelu francuskiego, poczem zwiedzą zabytki miasta w towarzystwie p. Pusłowskiego oraz kapelana grecko-orjentalnego ks. Siemaszki. W południe goście będą podejmowani śniadaniem wydanem na ich cześć przez wojewodę Kowalikowskiego w hotelu francuskim. Popołudniu wyjadą do Wieliczki celem zwiedzenia salin, a wieczorem opuszczą Kraków.

— OTWARCIE KURSÓW DOKSZTAŁCAJĄCYCH dla nauczycieli szkół powszechnych z Kresów nastąpiło onegdaj w Krakowie. Na kursa, które trwać będą 1 rok, uczęszcza 40 Białorusinów i 40 Polaków nauczycieli z kresów wschodnich. Kursy umieszczone zostały w odnowionych salach poszpitalnych na Wawelu. Głównym przedmiotem kursów jest historja i literatura polska, które to przedmioty wykładają fachowe siły ze szkół średnich.

— DO BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych w Krakowie, Sławkowska 6, przeprowadza codziennie rejestrację wszystkich pracowników bezrobotnych umysłowych Województwa krakowskiego, od godziny 7—9 wieczorem w sekretarjacie związku. Bezrobotni pracownicy umysłowi z prowincji mają się zgłaszać listownie przy równoczesnem dołączeniu znaczka pocztowego. — Związek przeprowadza rejestrację celem uzyskania zapomogi rządowej i przyjęcia z pomocą bezrobotnym kolegom. Ostateczny termin zgłaszania upływa z dniem 30 września br.

— UTWORZENIE DWORCA AUTOBUSOWEGO W KRAKOWIE przy pl. św. Ducha ma nastąpić jeszcze w jesiennym sezonie. Przy dworcu będzie w najbliższym czasie zbudowana stacja benzynowa, oraz przydana stala służba dla mycia wozów, zaś w sezonie wiosennym wybudowanę będzie poczekalnia dla pasażerów z kasą sprzedaży biletów, wyposażona w umywalnię dla przyjeżdżającej i odjeżdżającej publiczności.

— WĘGIEL DLA UBOGICH I ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH. Jaworznickie kopalnie komunalne węglowe ofiarowały bezpłatnie, podobnie, jak w latach ubiegłych 50 wagonów węgla dla biednej ludności oraz instytucyj humanitarnych miasta Krakowa, pozostawiając dar ten do dyspozycji zarządu miasta. Wagony w miarę nadchodzenia będą rozdzielane między najbiedniejszych potrzebujących przez miejskie biuro ubogich.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 13 do 19 bm. przedstawiał się, jak następuje: na szkarlatynę zachorowało 5 osób, czerwonkę 2, dur brzuszny 6, koklusz 1, gruźlicę 9, odrę 8, różę 1.

— WŁAMANIE. Dnia 20 bm. przedpołudniem dostał się niewyśledzony sprawca do zamkniętego mieszkania Mojżesza Zuckerbratta przy ul. Stradom 3, przez oderwanie kłódki i odsunięcie rygli i skradł na jego szkodę biżuterję wartości 300 zł.

— POŻAR STODOŁY. W niedzielę wieczorem za wezwano straż pożarną do Skotnik pod Kobierzynem, gdzie wybuchł pożar w stodole Anny Koczorowej, wdowy. Spłonęły zbiory tegoroczne, a to: 10 kóp żyta, 8 kup owsa, 3½ kóp pszenicy i 2 kopy jęczmienia. Straż pożarna zlokalizowała ogień, nie dopuszczając do przeniesienia się pożaru na sąsiednie zabudowania. W akcji ratowniczej brały również udział ochotnicze straże z Kostrza i Borku Fałęckiego. Stodoła była ubezpieczona.

— NAPAD NA STRAŻ POŻARNĄ. Dnia 20 bm. o godzinie 23-ciej napadło na szosie Kraków—Kobierzyn na powracający od pożaru w Skotnikach pluton straży pożarnej z Borku Fałęckiego kilku osobników awanturujących się, z których niejaki Leon Korba (lat 21), rodem z Borku Fałęckiego, wespół z Józefem i Janem Piszczkiem oraz Franciszkiem Bartyzelem, znanymi awanturnikami, uzbrojonymi w pałki, zaatakowali czynnie jadących strażaków, skutkiem czego strażacy Adam Rogoda i Franciszek Szatan doznali uszkodzeń cielesnych. Leona Korbę aresztowano i odstawiono do aresztów sądu okr. karnego. Dalsze dochodzenia w toku.

Z SALI SĄDOWEJ

B. poseł Jan Stapiński na ławie oskarżonych

Trzechdniowa rozprawa przed sądem przysięgłych. Przedmiotem rozprawy artykuły „Przyjaciela Ludu"

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Stapińskiemu, b. posłowi i redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika „Przyjaciel Ludu" oskarżonemu przez kilka osób o obrazę czci, popełnioną drukiem.

Oskarżyciel prywatny Michał Kowbel, naczelnik gminy Okniany w pow. Tłumacz wytoczył skargę z powodu zamieszczenia przez Stapińskiego w „Przyjacielu Ludu" w nrze z dnia 18 stycznia br. korespondencji z Oknian, gdzie zarzucono Kowbelowi że znany był w Oknianach jako prześladowca Polaków w roku 1919 i 1920, kiedyto znęcał się w barbarzyński sposób nad ludnością polską i że niemało ludności tamtejszej krzywd wyrządził. W sprawie tej osk. Stapiński przez obrońcę dra Aschenbrennera zaofiarował dowód prawdy, wobec czego sąd rozprawę odroczył celem zawezwania świadków.

Bezpośrednio potem przystąpił sąd do rozpatrywania drugiej, o wiele głośniejszej sprawy przeciw osk. Stapińskiemu, wytoczonej przez Jerzego Stamirowskiego, starostę w Olkuszu, oraz przez adwokatów Jasińskiego i Mianowskiego w Olkuszu. Przedmiotem oskarżenia był obszerny artykuł „Przyjaciela Ludu", który ukazał się dnia 25 listopada 1923 r., a który oskarżycielom prywatnym zarzucał cały szereg czynów niehonorowych (oszustwa, tuszowanie śledztwa, urządzanie uczt dla osób urzędowych, machinacje z przydziałem referatów sędziom i td.)

Na wczorajszej rozprawie osk. Stapiński w całości podtrzymał zarzuty inkryminowanego artykułu przedstawiając w dłuższem przemówieniu przebieg zajść w pow. olkuskim, co do których zasięgał sam informacyj, aczkolwiek nie był autorem owej korespondencji. Również krytykował osk. Stapiński ostro stosunki, które pozwalają, by starosta mimo nadużyć nadal urzędował dlatego tylko, że ma poparcie wpływowych osobistości. Trybunał dopuścił zaofiarowany dowód prawdy i wyznaczył na dalsze dwa dni rozprawy tj. na dziś i jutro przesłuchanie 20 świadków.

Trybunałowi przewodniczy sso. dr Hubaczek, wotują sso. Warchałowski i sso. Pośnicki, oskarżycieli prywatnych zastępuje adw. dr Zakrzewski broni osk. Stapińskiego adw. dr Natan Oberländer.

Wyrok uwalniający w procesie o nadużycia na poczcie

W piątek wieczór zakończyła się przed ławą przysięgłych rozprawa o nadużycie władzy urzędowej przeciw funkcjonarjuszom pocztowym Stopie, Bochenkowi, Pajłaszowi i Rutce, oraz kupcom Leonowi i Lazarowi Gleitzmanom. Na podstawie jednomyślnego werdyktu sędziów przysięgłych (wzgl. co do Bochenka 8 nie, 4 tak) wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.

Dwie rozprawy o zabójstwo

Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 7 osobnikom, oskarżonym w związku z zabójstwem dokonanem dnia 26 sierpnia 1924 r. we wsi Wytrzyska na osobie Stanisława Wolaka.

Oskarżony Jan Mikosz (lat 22) odpowiadał za zbrodnię zabójstwa, dokonaną przez zadanie Wolakowi pchnięcia bagnetem w piersi, dalsi oskarżeni a to Jan Bryniak zwany „leśny", Jan Bryniak zwany „Karbowiczak", Jan Bryniak zwany „z Budziska" i Wacław Wojtarowicz obwinieni byli o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Józefa Różyckiego, szwagra Wolaka, wreszcie Franciszek Mikosz, ojciec pierwszego oskarżonego, obwinieni byli o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez złożenie fałszywych zeznań na korzyść Jana Mikosza.

Fakt zabójstwa Wolaka i pobicia Różyckiego miał miejsce przed karczmą w Wytrzysce, a przesłuchani świadkowie, przedewszystkiem żona śp. Wolaka przedstawili szczegóły, towarzyszące zajściu. Ojciec osk. Jana Mikosza, przeciw któremu przemawiały zeznania świadków, namówił Franciszka Mikosza, by przed sądem obciążył Jana Bryniaka zwanego „Leśnym" o zabójstwo Wolaka, co też Franciszek Mikosz uczynił. Sprawa jednak wyszła na jaw, w następstwie czego obaj zostali oskarżeni o oszustwo.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził: **Jana Mikosza na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami za zbrodnię zabójstwa, Józefa Mikosza na 4 miesiące więzienia za nakłanianie do fałszywych zeznań, Franciszka Mikosza na 2 miesiące aresztu za złożenie fałszywych zeznań, Bryniaków i Wojtarowicza za lekkie uszkodzenie ciała, każdego na 1 miesiąc aresztu.**

Przewodniczył sso. Kraus, wotowali sso. dr Lizak i sso. Pelczar, oskarżał prok. Gniewosz, bronili adw. dr Feldblum i adw. dr Keiner.

* * *

Onegdaj w sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw braciom Piotrowi i Dominikowi Piotrowskim, Andrzejowi Lendzie i Wojciechowi Surjakowi oskarżonym o to, że podczas awantury w Prokocimiu rzucili się na Antoniego Piotrowskiego i pokłuli go siekierkami zakopiańskiemi tak, że tenże odwieziony do szpitala umarł 10 maja br. Po przeprowadzonej rozprawie Piotr Piotrowski (bronił adw. dr Warenhaupt) Dominik Piotrowski (adw. dr Feldblum) i Andrzej Lenda (adw. dr Keiner) zostali uwolnieni od winy i kary, zaś Wojciech Surjak (bronił dr Aschenbrenner) został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

Przewodniczył sso. Kraus, wotowali sso. Wątor i sso. Stołyhwo, oskarżał prok. dr Michałowski.

Działacz akademicki skazany na dwa lata więzienia

Z Warszawy donoszą: Dostatecznie znane są odżydzające uchwały polskich zjazdów akademickich. W myśl tych uchwał akademicy-Żydzi frekwentujący wszechnice krajowe nie mają dostępu do akademickiej organizacji samopomocowej „Bratnia Pomoc" i innych korzystających z subwencyj rządowych i pomocy społeczeństwa. Znamiennem jest, iż właśnie wśród tych warunków wysuwają się na czoło wspomnianych organizacyj ludzie, którymi czasami zmuszona jest zająć się prokuratura. I tak onegdaj stanął przed tutejszym sądem karnym Stefan Słupecki, student uniwersytetu warszawskiego, były prezes Rady Nadzorczej Bratniej Pomocy Uniw. Warsz. w r. 1923.

Korzystając z tego właśnie stanowiska i z zaufania jakiem z tego tytułu darzyły go szerokie koła społeczne. Słupecki został przyjęty do pomocy przy zbieraniu pieniędzy od różnych osób i instytucyj na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa, otrzymawszy legitymację, wydana na jego nazwisko i kwitarjusze LOPP. oraz wykaz instytucyj i osób, do których miał się zgłosić po odbiór pieniędzy, uprzednio już zaofiarowanych na rzecz tejże Ligi.

W dniu 1. grudnia 1924 r. Słupecki podniósł z Syndykatu Rolniczego Warsz. 500 zł., w ciągu następnych dni zainkasował następujące sumy: z Banku Cukrownictwa — 1000 zł., z firmy „Brytopol" — 500 zł., z Banku Związku Ziemian — 500 zł., a z wydziału ofiar „Kurjera Warszawskiego" — 4,068 zł. 45 gr. ogółem pobrał kwotę 6568 zł. 45 gr.

Pomimo wielokrotnych żądań ze strony zarządu LOPP. — Słupecki nic z tych pieniędzy do kasy tej instytucji nie wpłacił. Wówczas Liga oddała sprawę S. na drogę sądową a przeprowadzone śledztwo wykazało, że już w r. 1923 Słupecki, będąc prezesem rady nadzorczej Bratniej Pomocy, przywłaszczył sobie 219 zł. 40 gr., podniesione wtedy w wydziale ofiar „Kurjera Warszawskiego".

Jednocześnie ustalono, że we wrześniu 1924 r. S. został usunięty z jednej korporacji warszawskiej do której należał, kiedy okazało się, że, organizując raut akademickiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów, nadużył zaufania tej instytucji i zainkasowane z rautu pieniądze przywłaszczył sobie, tłómacząc się wykrętnie, że rachunki uregulował, co było nieprawdą.

Prokurator popierając w całej rozciągłości oskarżenie przeciw Słupeckiemu domagał się dla podsądnego kary, najbardziej surowej. Słupecki, jako korporant którego cechuje wrażliwość honoru, winien pomieść szczególnie dotkliwą karę za czyn, stojący już nietylko w konflikcie z honorem, ale znajdujący się w kolizji także z obowiązującym kodeksem karnym. Zresztą, kończy prokurator, kara ta winna mieć znaczenie ogólnego ostrzeżenia dla tych wszystkich, coby w ślad za Słupeckim pójść chcieli.

Oskarżony w ostatniem słowie oświadcza, iż odczuwa głęboki żal z powodu karygodnych czynów, przez siebie popełnionych. Uważa, że przykrość moralna, siedząc na ławie oskarżonych. jest dla niego już dostateczną karą za popełnione błędy.

Sąd po naradzie skazał Słupeckiego na 2 lata więzienia z zaliczeniem na poczet kary aresztu prewencyjnego. Wniosek obrony o wypuszczenie skazanego na wolność za złożeniem kaucji Sąd odrzucił, stosując względem skazanego areszt bezwzględny.

Z KRAJU.

Odpowiedź pisarzy polskich do pisarzy francuskich

Onegdaj wysłana została do dzienników paryskich odpowiedź literatów polskich na protest pisarzy francuskich, w sprawie „białego teroru" w Polsce. Odpowiedź przedstawia stan naszych stosunków społecznych i ostrzega pisarzy francuskich przed fałszywemi wiadomościami.

List ten podpisali: W. Sieroszewski (Zrzeszenie Związków Literackich), Władysław Reymont i Leopold Staff (Tow. Literatów i Dziennikarzy), Stefan Żeromski i Jan Lorentowicz (Polski Klub Literacki), Juljan Kaden- Bandrowski (Związek Zaw. Literatów) i Stefan Krzywoszewski (Zw. Autorów Dramatycznych).

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 21 bm. Zieleniewski 10.67, Parowozy 0.22—0.24, Azot 0.15.

Dolar nieoficjalnie silniejszy 6,35—6.45.

Giełda warszawska z dnia 21 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·97, 5·93 pożyczka złota — poczka dolarowa 377·825,— —

Czeki: Belgja tranz. 26·46, Holandja tranz. 240·69 Londyn tran. 28·48, Nowy Jork tranz. 5·96 Paryż tranz. 2769, Praga tranz. 17·73, Szwajcarja tranz. 115·62 Wiedeń tranz. 84·30, Włochy tranz. 24·60

Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — Bank Przemysłowy Lwów 0·22, BankZw. Sp. Zar. Poznań — Puls 0·28, Wild 2·10, Cukier Warszawa 1·55, Cegielski 0·24, Ursus 0·45, Parowozy 0·25, Zawiercie 7 50 Żegluga 0·15, Polska nafta 0·47, Siła i Światło 0·20 Ćmielów 0·14, Starachowice 1·08, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10 50, Żyrardów 5·50, Chodorów 2·65

Giełda wiedeńska z dnia 21 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28485, Zagrzeb i Belgrad 1261 Berlin 1687., Bruksela 3134, Budapeszt 9938, Bukareszt 344, Chrystania 15105, Kopenhaga 17230, Londyn 3437, Madryt 10180, Medjolan 2911, Nowy Jork 7090. Paryż 3370, Praga 2101, Sofja 512, Sztokholm 19010, Warszawa 116·15— 116·65 Zurych 13662, Dolary 710·65, belgijskie 3175, bułgarskie 507—, duńskie 17550 marki niemieckie 16815, angielskie 3436, francuskie 3365, holenderskie 28340, włoskie 2905, jugosłowiańskie 1258, norweskie 15410 polskie 116·75, rumuńskie 345, szwedzkie 18920 szwajcarskie 13620 hiszpańskie 10110, czeskie 2097, węgierskie 9944 tureckie 37200.

Akcje: Zieleniewski 129,— Silesja 8·2 Fanto 180, Gal. Karpaty 113, Galicja 915, Sierża 30· Bank Małopolski 4·2 Bank hipot. 0·9, Tepege 6·5

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·, renta lutowa 2·5, losy tureckie 460·—, Bodenkredit 181·— austr. zał. kred. 125· , koleje austr. 390 8

Zurych, 21. 9 PAT. Paryż 24.60, Londyn 25.11 i pół, Nowy Jork 5.18.2, Belgja 22.90, Włochy 21.50, Hiszpanja 74.80, Holandja 208.20, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73, Sztokholm 135, Oslo 109 i pół, Kopenhaga 126.76, Sofja 3.70, Praga 15.35, Warszawa 85, Budapeszt 0.72 i pół, Białogród 9.22.5, Ateny 7.55, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.05 Buenos Aires 210. Tendencja spokojna.

Ponura zbrodnia w klasztorze Karmelitów we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 21 9. (Z) W sobotę rano wstrząsnęła miastem naszem wiadomość o ponurej zbrodni, której dokonano w klasztorze Karmelitów. Szczegóły zbrodni są następujące: We wspomnianym klasztorze przebywał przygodnie w charakterze gościa kapelan wojskowy DOK Lublin, ks. Jan Idec. Odznaczał się on wesołem usposobieniem i zdrowym humorem. W ostatnich dniach ks. Idec pokpiwał sobie, w sposób zresztą niewinny, z przebywającego również w tym klasztorze ks. Kopacza, który jako ksiądz świecki został w swoim czasie przydzielony przez biskupa Pelczara z Przemyśla do klasztoru Karmelitów we Lwowie.

Ks. Kopacz tak soibe wziął do serca drwiny kolegi, że postanowił go zamordować. W nocy więc, gdy ks. Idec pogrążony był we śnie, Kopacz siekierą rozpłatał mu głowę, poczem wpadł w taką pasję, że odrąbał już martwym zwłokom palce u rąk i w dalszym ciągu bił trupa. Dokonawszy zbrodni, chciał Kopacz zamordować jeszcze przeora klasztoru ks. Brnia ka i w tym celu udał się do jego celi. Po drodze został jednak spłoszony. Nad ranem ks. Kopacz zgłosił się na policję i doniósł o dokonanej zbrodni.

Zbrodnia w klasztorze Karmelitów, stanowiąca w swoim rodzaju unikat w kryminalistyce wywołała, rzecz prosta, olbrzymie wrażenie w mieście. Co do osoby zbrodniarza wiadomo narazie, że jest człowiekiem wysoce inteligentnym o szerokiem wykształceniu. Zajmował się gorliwie astronomją, gra bardzo dobrze na fortepjanie. Wiadomo nadto, że ciąży nad nim grzech młodości, po maturze bowiem nabawił się luesu, z którego się nie leczył. Cierpi w wysokim stopniu na manję prześladowczą.

Jutro ks. Kopacz odstawiony będzie z policji do więzienia sądowego. W razie uznania ks. Kopacza za poczytalnego, stanie on przed sądem przysięgłych. Na wypadek wyroku skazującego ks. Kopacz nie będzie osadzony w więzieniu zwykłem, lecz, w myśl konkordatu, właściwy arcybiskup wyznaczy mu miejsce odsiadywania kary.

Dzisiaj dokonano sekcji zwłok ofiary zbrodni. W kołach policyjnych utrzymują, iż zbrodnia dokonana została nie pod wpływem manji prześladowczej lecz na tle zwyrodnienia seksualnego.

Krwawy bunt w więzieniu kieleckiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 9. (Sin) Z Kielc donoszą: W tutejszem więzieniu wybuchł wczoraj bunt więźniów. Grupa więźniów ubezwładniła i rozbroiła dozorców poczem więźniowie rozdzielili między sobą broń i amunicję. Pomiędzy służbą więzienną a więźniami rozwinęła się regularna walka, która trwała kilka godzin.

Ranny został naczelnik więzienia oraz kilku dozorców. Z pośród więźniów jest kilku zabitych.

RZECZY CIEKAWE.

Wytwarzanie benzyny bezpośrednie z węgla

Już od szeregu lat błąkała się w głowach chemików myśl wydobywania zawartych w węglu olejów w sposób bezpośredni. Bodźcem była tu chęć zaopatrywania w te oleje kraje, ubogie w pokłady naftowe. Wobc olbrzymiej roli, jaką w dobie naszej zaczął w najróżnorodniejszych dzielzinach odgrywać silnik, zapotrzebowanie na leje, jako paliwa wzrastało z każydm niemal dniem. Kwestja zatem ich wytwarzania bezpośrednio z węgla stała się coraz bardziej aktualna.

Już przedw ybuchem wojny światowej, chemik niemiecki Bergins zgłosił patent na ciekawy sposób destylowania olejów z węgla. W czasie wojny oczywiście mowy być nie mogło o wypróbowaniu tego patentu. Obecnie jednak rozpoczęto próby na wielką skalę, a wynik był tego rodzaju, że wywołał na całym świecie wprost sensację, szczególnie w Anglji.

Jakże przedstawia się wynalazek Berginsa? Oto węgiel miesza się w 30 procent ze smołą i stwarza w ten sposób rodzaj papki, która zapomocą pomp wtłacza się do aparatu, w którym wodór działa pod ciśnieniem około 200 atmosfer. Pod wpływem tego ciśnienia wydobywa się z papki węglowo-smołowej pewien gatunek oleju smolnego w ilości 50 procent wagi zużytego węgla, zawierający w bardzo znacznej mierze — benzynę, coprawda także około 20 proc. mniej pożądanych składników tendorvch.

Wynalazek Berginsa umożliwia atoli wydestylowanie z węgla oprócz benzyny jeszcze jednego gatunku oleju nadającego się doskonale jako paliwo dla silników, a mianowicie t. zw. syntolu. Zdaniem fachowców, syntol jest nawet znacznie lepszem paliwem aniżeli benzyna lub benzol. W dodatku syntol wytwarzać się daje najlepiej z koksu. Na razie jednak zarówno benzyna jak i syntol, wytwarzane tylko w laboratorjach systemem Berkinsa, kalkulują się jeszcze stosunkowo drogo. Chodzi więc o dalsze wydoskonalenie systemu w ten sposób, by produkcja taniej się kalkulowała. Na to zaś, wedle zgodnej opinji wielkich powag w dziedzinie chemji potrzebne są jeszcze — lata. Wynalazek Berginsa uważać tedy należy dopiero za pierwszy etap.

Rekord szybkości w papierni

Niemieckie pismo techniczne „Drzewo i przemysł drzewny" podaje następujące szczegóły produkcji papieru w jednej papierni w okolicach Harcu.

O godzinie 7'35 rano trzy sosny zostają zrąbane w lesie, odarte z kory i przewiezione do fabryki.

O godzinie 9'39 rano pierwszy arkusz papieru wychodzi już z pod walca maszyny.

O godzinie 11 r anoauto ciężarowe odwozi gotowe role papieru do drukarni położonej o 5 kilometrów od papierni.

O godzinie 3'25 gazeta jest już w sprzedaży.

Ośm godzin wystarcza, by przerobić sosnę na gazetę.

Długi francuskie

Paryż, 21. 9 PAT. „Matin" podaje wiadomość otrzymaną drogą radjotelegraficzną ze statku „Paris" o pracach prowadzonych przez francuską komisję do spraw długów. Komisja ta obradowała przedwczoraj i ustaliła dla siebie w najdrobniejszych szczegółach linję postępowania. Komisja potwierdza że Francja uważa za sprawę honoru niezaprzeczać istnieniu swoich długów, których nie zdołałaby dotrzymać. 2) nie moez płacić swoim sprzymierzeńcom więcej niż otrzyma od byłych nieprzyjaciół

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **Dr. JAKÓB THON W KRAKOWIE.** W celach propagandy na rzecz P. L. D. C. (Palestine Land Developement Co) bawi w naszem mieście w przejeździe do Warszawy p. Dr. Jakób Thon z Palestyny, prezes Waad Leumi, brat posła Dra Thona. W towarzystwie p. Dra Jakóba Thona znajduje się też jego małżonka p. Helena Hanna Thon, znana literatka i działaczka sjonistyczna.

Z Wystawy w Pałacu Przyjaciół Sztuk Pięknych

Ogromna przewaga grafiki na tej wystawie pozornie tylko obniża jej pretensje, każe jej skromniejszą się wydawać, niż nią jest rzeczywiście. Są to bowiem grafiki o walorach jednak tak wysokich, jakich od roku nie widziano w Pałacu.

Pierwsza tylko sala, w całości oddana malarzom - dla odmiany — jest bardziej skromna pod względem swej wartości niżby uchodzić chciała. Widać tam przeważnie umiejętność inteligentnego wykorzystania wiedzy zebranej i wyuczonej dobrze, a lepiej jeszcze wyrecytowanej. Wszystko prawie co tam rozwieszono, widziano już i to w formie doskonalszej.

Nie żal mi tyle, że poznikali gdzieś projektodawcy, artyści zgruba pędzlem szkicujący swój program, lub ostentacyjnie głośno wywołujący dyktaturę swojego bractwa, ile szkoda mi tej nuty osobistej, która przemawia z imanentnych, niesztucznych wysiłków własnej interpretacji.

Zanadto tam składnie i zgrabnie.

* * *

Pejsaże **Karszniewicza** operującego (róż, fiolet, zieleń) kilku stłumionemi kolorami, mają uproszczony, pozbawiony szczegółów temat opracowany tonami barwnemi miłemi dla oka o subtelnej harmonji. Rzeczy stworzone dla nastroju, nie budzą go wiele. Nasuwa się przypuszczenie, że autor powtarza się i umiejętnością zastępuje obserwację. Najwięcej do ogólnego wrażenia, o którem poprzednio mówiłem przyczynia się **Broszkiewicz** precyzyjny w swoim rysunku, wielostronny, niezwykle czuły kolorysta. Natura artystyczna stanowczo za inteligentna. Sposoby dekoratywnego ujmowania poszczególnych kompozycyj wykazują wady artysty o „dobrym smaku". Wszystko piękne, bez zarzutu, ale czystej wody eklektyzm.

Portrety T. **Waśkowskiego** — dysponowanego na malarza high lifu — dyskretne w zaznaczeniu modelunku (zawsze trochę plasko ujętego) przechodzą z prawdziwie salonowej, wytworności w linji i kolorze w pozę teatralną leżącą nietylko w przesadnym wyrazie portretowanego, ale w efektacji kolorowych akcentów. **Szczerbuła** opowiada barwnie a czasem interesująco o tem, czego się w Paryżu napatrzyć można. Nie adresuję tego „ad personam", ale szerzej. Za wielu wraca po zbyt krótkim pobycie z tego wielkiego kotła europejskiej sztuki.

Jedną „martwą naturę" wystawił **Zarzycki**, dał pracę temperą — silną i świetlistą! Tak samo świadomy środków swoich **Olpiński** wystawił krajobrazy zdecydowane i wprost od serca odczute, niestety - nieszczęśliwie zawieszone.

„Wnętrze" **Cieśli**, choć trochę za zimne — jednak bardzo wytworne.

W małej salce bocznej naprzeciw okien, na ścianie, na której pod żadnym pozorem nie należy wywieszać obrazów, chyba grafikę — umieszczono prace **Lewkowicza**. Tak „Żyd przy miedzi" jak i „Dziewczyna z jarzynami" wykazują, że artysta ten zbierający uznanie za typy żydowskie, równie szczerze opracowuje martwą naturę, z dużem poczuciem koloru i istoty materjału.

Gdyby p. Grabski już innych zmartwień nie miał kazałbym mu oglądać jeszcze wystawiony tam pewien obraz pt. „Morze" — wynik ograniczeń paszportowych, albo drogiej komunikacji.

* * *

Wł. **Lam** obok kilku dobrych obrazów kubistycznych nadesłał ilustracje do Don Kichota, główki dziecięce i Chrystusa upadającego pod krzyżem. Donkichotowe sceny i „portret" bohatera są wyrazem nietylko niepowszedniej wyobraźni artysty, ale istotnego wczucia się w tę tragikomiczną epopeje. Tyle tam naiwnie upartej wiary w prawdę swoich urojeń, okazuje ten rycerz w każdym geście, taką religijną dostojność tępoty wlał artysta w jego portret — że się od tych drzeworytów — dawne inkunabuły przypominających — odejść nie chce. Pomijam zupełnie majsterstwo rytownicze i analizę rzeczy ze strony ich elementów artystycznych, jak kompozycję figur, tła i rytmiki czarno- białych pól.

Świetlicę zajął **Ossecki** swojemi akwafortami i akwatintami. Z krajobrazów bije siła świadomego, zdecydowanego technika i liryczna delikatność przeżyć poetyckich. Subtelne, wspaniałe iluminacje dopełniają zdolności malowania samą linją. Nie często doprawdy widzi się takie prace.

Miedzioryty **Brandla** choć wpływ niejeden wykazują — ale takie, które ujmy nie przynoszą — zastanawiają mistrzowstwem mikroskopijnego cyzelowania obok śmiałości ruchu rylca na tak drobnej płaszczyźnie. Fantazja przepojona erotyką i jakkolwiek znać w niej przewagę chłodnego intelektualnego wysiłku nad stroną uczuciową i nad temperamentem — pozostaje konstrukcja często chaotyczna, nieopanowana. Są to jednak usterki wobec dodatnich walorów.

Z rzeźb kilku przemawia budową i ruchem postać upadającego człowieka, niestety Dyrekcja Salonu autora nie podała a co najgorsze — tytułu lub numeru wystawionych prac, co utrudnia orjentowanie czytelnika, a zniechęca omawiającego. **M. W.**

Rozkład jazdy pociągów osobowych
ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·35	**Warszawy**	6·15
Katowic Z.	7·00	Słotwiny-Brzeska	6·30
Piotrowic	7·12	Lwowa	6.43
Zakopanego	7·30	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Lwowa	7·50	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Dziedzic	7·20
Wieliczki	8·20	Wieliczki	7·22
Warszawy Z	8·45	Rozwadowa	7·40
N. Sącza via Sucha	8·50	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Warszawy via Radom-Dęblin	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Niepołomic	8·15
Żywca	10·20	Katowic	8·30
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Piotrowic	9·15
Krynicy	11·05	Lwowa	9·45
Lwowa	11·45	**Gdańska**	10·05
Lwowa	13·15	Cieszyna	10·40
Katowic	13·30	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska (w soboty)	14·00	Zakopanego	15·05
Warszawy Z.	14·10	Skawiny	15·05
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Piotrowic	15·15
Piotrowic	14·20	Tarnowa-Krynicy	15·45
Niepołomic	14·30	Katowic	16·05
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Trzebini	16·15	Warszawy	16·43
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Niepołomic	17·00
Katowic (Berlina)	16·50	Lwowa	17·25
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wieliczki	18·45
Bielska (Cieszyna)	17·55	Kocmyrzowa do Grzegórzek	19·00
Gdańska	19·00	Piotrowic	19·15
Katowic	19·15	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Warszawy	19·15	Poznania przez Katowice	20·37
Bochni	19·20	Przemyśla	20·50
Warszawy Z.	19·30	**Zakopanego**	21·00
Nowego Sącza	19·30	Katowic	22·10
Rozwadowa	20·05	**Lwowa**	21·48
Wieliczki	20·10	Żywca	22·50
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·08	**Warszawy**	23·05
Lwowa	20·50	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Bielska-Cieszyna	21·51	**Krynicy** (sezon)	23·47
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Zygfryd Moses. - Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.